

## Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 24 bm. rozpatrzyło kolejną informację o realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej.

W ostatnim okresie nastąpił znaczny postęp w ograniczeniu zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i zmniejszyła się ich ilość, poprawie uległ nadzór i kontrola warunków bezpieczeństwa i higieny pracy a także rehabilitacja zawodowa. Jest to rezultatem ogólnej poprawy warunków pracy. Natomiast nadal trudna sytuacja istnieje w zakładach starych po długoletniej eksploatacji. Również w produkcji niektórych rodzajów sprzętu ochronnego nie osiągnięto dostatecznych wyników.

Poprawia się praca służb socjalnych w zakładach pracy, polepsza się gospodarka funduszami, zwiększa się pomoc dla młodych małżeństw, emerytów i rencistów, wzrastają nakłady na działalność kulturalną, usprawnia się organizacja czasów i kolonii.

Biuro Polityczne zaleciło ogniom administracji państwowej i związków zawodowych kontynuowanie działalności na rzecz dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalnych, zwłaszcza w starych zakładach. Doskonalić należy pracę przemysłowej służby zdrowia i rozwijać jej działalność profilaktyczną. Podjąć należy skuteczne środki i rozwinąć jej działalność rodzinom o niższych dochodach, zwłaszcza wielodzietnym. Szczególną troską otoczyć należy dzieci pracowników w ramach zakładowej akcji socjalnej jak i dzieci i młodzież uczęszczające do szkół nad którymi zakłady pracy sprawują patronat. Podkreślono konieczność wzmocnionej opieki i pomocy weteranom pracy wy-

korzystując dla tego celu środki z zakładowych funduszy socjalnych.

Biuro Polityczne zapoznało się następnie z informacją o środkach podejmowanych w celu pełnego wykonania planu budownictwa szpitalnego w latach 1976-1980.

W wielu regionach kraju wystąpiły w latach 1976-1978 opóźnienia na budowach szpitali, spowodowane głównie niedostateczną koncentracją robót budowlano-montażowych.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie kroków celem jak najszybszego nadrobienia opóźnień a także zwiększenie tempa budowy pawilonów szpitalnych przy istniejących już obiektach celem uzyskania przyrostu miejsc w szpitalach. (PAP)

## Edward Gierek przyjął Konstantina Zarodowa

(P) W dniu 24 bm. i sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR redaktora naczelnego miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu” Konstantina Zarodowa.

W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz.

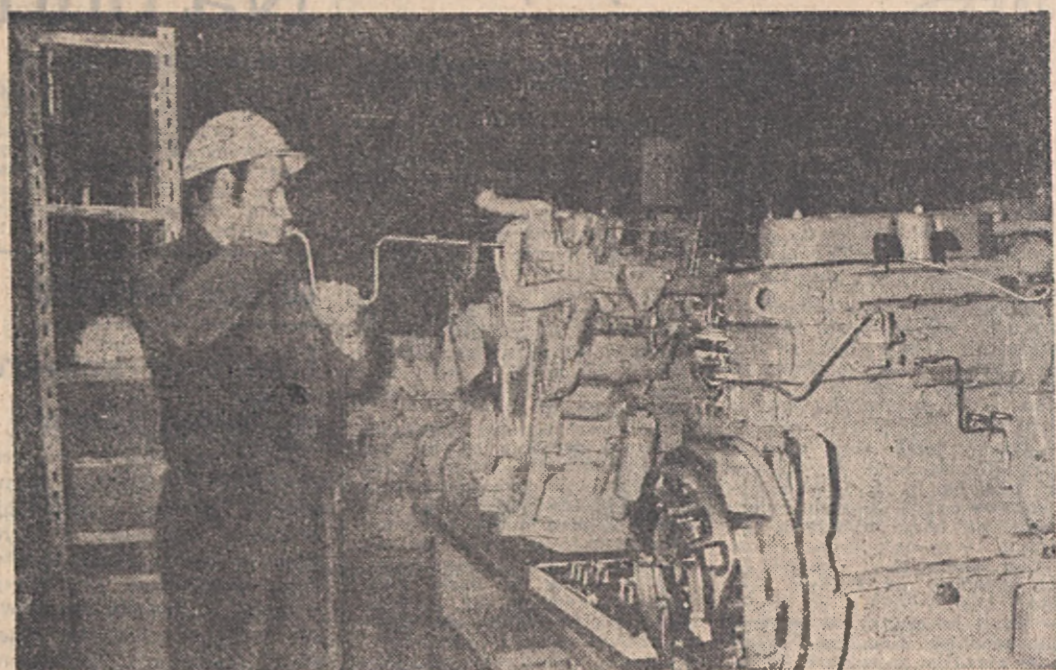
W toku rozmowy Konstantin Zarodow poinformował o działalności pisma, które od 20 lat służy sprawie upowszechniania idei marksizmu - leninizmu, jest cenną formą wymiany doświadczeń między partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Edward Gierek z okazji tego jubileuszu serdecznie pogratulował osiągnięć międzynarodowemu zespoleniu redakcyjnemu. Podkreślił, że PZPR konsekwentnie działając na rzecz umocnienia międzynarodowej solidarności ruchu komunistycznego i robotniczego oraz zespolenia wszystkich sił pokoju, postępu i demokracji, wysoko ceni i udziela wsparcia działalności miesięcznika.

Istotną rolę spełnia — jak podkreślił — sekretarz KC PZPR — inicjatyw w redakcji „Problemów Pokoju i Socjalizmu” dyskusyjnym i ważnym teoretycznym kwintesencją współczesnego świata.

Obecny był przedstawiciel PZPR w kolegium redakcyjnym „Problemów Pokoju i Socjalizmu” Wiesław Klimczak.

## Na budowie „Ursusa II” Pierwszy ważny obiekt



(P) Krzysztof Dalgiewicz przy tzu. montażu szkolnym.

Fot. Ryszard Przedworski

### Informacja własna

(P) W wydzielonej części hali montażu ciągnika, na taśmie szkolnej powstało już kilkadziesiąt traktorów z oznaczeniami „Ursus-MF 235”. Codziennie dochodzą nowe egzemplarze, próbnie „objeżdżane” w pustej jeszcze hali.

Z kolei hala montażu silnika zapelnia się coraz bardziej maszynami, ciągnakami produkcyjnymi, widać już poszczególne stanowiska. Niedługo, zamontowane linie technologiczne zaczną „kręcić się” po raz pierwszy. Budowlani także przyspieszają tempo wykonywania robót na poszczególnych obiektach — aby jak najwcześniej zrobić przed zimą.

Teoretyczny cykl normatywny budowania przekładnikowej stacji zasilania przewiduje 24 miesiące. Dwa zaradne budynki z

niebieską elewacją, połączone z siecią wysokiego napięcia — powstały na placu budowy „Ursusa II” w 15 miesięcy. Na pytanie — czy potrzebny był aż taki pośpiech usłyszałem od Józefa Sigły — kierownika zespołu koordynacyjnego, krótką i jednoznaczna odpowiedź: a co byśmy robili w zimie bez pracy?

Faktycznie. Ten niepozorny obiekt, otoczony już metalowym płotem, jaki w przyszłości będzie wyznaczał granice „Ursusa II” decyduje o dostawie prądu elektrycznego dla wszystkich nowo wzniesionych hal. Z linii 110 kV transformuje się w Głównej Stacji Zasilania prąd na napięcie 15 kV, a następnie, już w podstawach zlokalizowanych przy każdym obiekcie „zamienia” się go na normalnie używany do oświetlenia i napędzania maszyn. W czasach gdy trwały tylko prace budowlane wystarczało transformatorów, jakimi dysponuje stary zakład. Teraz, gdy montaż szkolny rozwija się coraz szybciej, gdy u-

stawia się pierwsze ciągi technologiczne, gdy zaczyna się ich rozruch — brakują, mówiąc językiem laika, gniazdek, do których można by się podłączyć. Samo oświetlenie hal — wyłania inż. Sigel — pochłania kilka MW mocy. A gdy temperatura jeszcze spadnie, trzeba będzie uruchomić cały szereg urządzeń termowentylacyjnych do ogrzewania pomieszczeń i to w trzech głównych halach na raz.

GSZ, jak mówią budowlani, to pierwszy, poważny obiekt, który uruchamiany jest w „Ursusie II”. Niedawno informowaliśmy o przekazaniu do użytku budynku usługowego przy hali montażu silnika. Okazuje się, że koszt budowy stacji zasilania był kilkakrotnie większy od kosztów wspomnianego zaplecza socjalnego. No i rola jaką ma ją spełniać w licencyjnym zakładzie niebieskie budyneciki przedzielone dwoma transformatorami jest dużo, dużo większa — dodaje inż. Michał Zambrzycki z „Budoczemu-1”, który kierował wznoszeniem obiektu.

Wykonawcy, a było ich ponad trzystu z „Elektromontażu”, „Cheminstal”, rzeszowskiego „Instal”, „Hydrocentrum”,

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Inicjatywa z Białej Podlaskiej

### Ziemniaki dla stolicy

Informacja własna

(P) Województwo białkopodlaskie — to prawdziwa potęga w dziedzinie uprawy ziemniaków. Sporo gospodarstw chłopskich osiąga tu plony, stanowiące rekord w skali europejskiej: do 450 kwintali z hektara!

Ziemniaki zajmują tu około 25 procent arealu. Wojewódzki program rozwoju produkcji rolnej przewiduje wzrost zbioru ziemniaków w najbliższych trzech latach o 14,4 proc.

Wysoka jakość ziemniaków, w jakie już dziś zapożyczane

są sklepy województwa białkopodlaskiego, może wzbudzić zazdrość warszawiaków, które tak często muszą zapożyczać się w ziemniaki pośledniej jakości — niesmaczne, niejednolite pod względem odmian. Zna dobrze te kłopoty kulinarne i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Białej — Ryszard Socha — warszawiak jeszcze do niedawna. Powiedział mi:

— Niedawno zastanawialiśmy się w kierownictwie Komitetu Wojewódzkiego nad próbą przyjęcia odpowiedzialności za zapożyczenie Warszawy w ziemniaki wysokiej jakości. Zdajemy sobie sprawę, że jest to myśl śmiała, ale moim zdaniem całkiem realna. Wierzę, że wywiązałibyśmy się z tego zobowiązania, gdyby nasza oferta spotkała się z odpowiednim przyjęciem ze strony warszawskich organizacji handlu warzywami. Chodzi przede wszystkim o zorganizowanie przechowalni ziemniaków na terenie stolicy lub w jej okolicach oraz sprawnego transportu do punktów sprzedaży detalicznej.

Władze stołecznego handlu powinny jak najwcześniej podjąć ofertę Białej Podlaskiej. T. KUCHARSKI

## Dzięki ofiarności funkcjonariuszy MO

### Odzyskanie wartościowych obrazów

Informacja własna

(P) Przed trzema laty u znanego kolekcjonera dzieł sztuki w Radomiu doc. dr. hab. Stefana Witkowskiego w prywatnym jego mieszkaniu skradziono 10 obrazów wielkich mistrzów.

Sledztwo prowadzone przez organa MO którym kierowali mjr Zdzisław Stankiewicz i kpt. Adam Abzek z KW MO w Radomiu doprowadziło do wykrycia sprawców, którym okazali się bracia Marcin, Michał i Tomasz Rezkowicz oraz ich wspólnicy Marian Pisarek i Maciej Przysucha.

24 bm. w Komendzie Wojewódzkiej MO odbyło się uroczyste przekazanie odzyskanych obrazów ich prawowitym właścicielom. Przekazania obrazów dokonał komendant wojewódzki MO plk Marian Mozgawa przy udziale z-cy komendanta KW MO plk. Bogdana Zarebskiego,



(P) Podczas spotkania

Fot. CAF-Matuszewski

## Jak się realizuje uchwały KSR

### Więcej rowerów na rynek ♦ Puławskie „Azoty” czekają na wagony ♦ Nadrobione zaległości w Hucie im. Nowotki Reporterska sonda „Życia”

(P) W drugiej i trzeciej dekadzie lipca zamieszciliśmy krótkie informacje o odbywających się w całym kraju konferencjach samorządu robotniczego. Głównym ich celem była analiza wykonania zadań za pierwsze półrocze oraz wytyczenie programu do końca roku.

W jednych zakładach plan został wykonany lub przekroczony, w innych do osią-

gnięcia celu zabrakło kilku procent. Ale we wszystkich dyskutowano nad tym co zrobić, aby polepszyć wyniki swej działalności. Do końca roku pozostało niewiele po-

### Zakłady Rowerowe „Predom-Romet”

Na lipcowych konferencjach samorządu robotniczego we wszystkich zakładach podległych kombinatowi „Predom-Romet” otwarte zostały tego dnia także w wielu miastach w Polsce. (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Mleko w siatce

(P) Jak każdy program, tak i program żywiołowy składa się z spraw wielkich i małych — ważny jest każdy element, wpływający na ogólny wynik.

Przy czym sprawa pozornie błaża urastać może w sumie do sporego problemu. Na przykład w zapożyczeniu ludności w tak ważny produkt, jak mleko, najważniejszą rolę odgrywa oczywiście produkcja — stąd taki nacisk na rozwój i unowocześnianie hodowli, na zakładanie nowoczesnych wielkich ferm. W trosce o zapożyczenie stolicy w mleko zakłada się cała seria takich ferm, tworzących się „mleczny pierścień” wokół Warszawy.

Również ważna sprawa jest przerobienie mleka na przetwory i przyniesienie mleka do zapożyczenia ludności. Dawno minęły te czasy, kiedy do mieszkań dostarczały mleko w butkach wiejskie gospodynie, lub nalewano mleko w sklepach z konwii.

Dziś mleko dociera do klienta tylko w butkach albo w woreczkach z folii. Czysto, higienicznie, bez młotki przy nalewaniu.

Ale tu właśnie zaczyna się sprawa poważna, drobna, która w sumie już drobna nie jest. Coraz częściej klient, który kupił mleko w folii i włożył je do siatki, stwierdza, że zostawia za sobą mleczny ślad. Czasem do domu dociera tylko połowa zawartości torebki.

Niemalą ilość torebek w ogóle nie trafia do klienta. Wyściekło z nich mleko już w sklepie, plastikowe pojemniki na torebki z regułu są pełne mleka. Gdyby te wszystkie przedziaki zsumować, to bez wątpienia okazałoby się, że codziennie marnują się spore ilości mleka, w którego produkcję i przygotowanie do sprzedaży włożono przecież dużo środków i wysiłku.

Wnioski są chyba oczywiste — zwłaszcza dla zakładu mleczarskiego, przygotowującego mleko do sprzedaży w opakowaniu z folii. EW

Dziś 8 stron

TVP str. 6



PRZEDSTAWIAMY: od lewej: sierżanta Włodzimierza Grzybowski, porucznik Henrykę Ziembinska, starszego sierżanta sztabowego Dzieńka Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej.

Fot. Zbigniew Furman

## Spotkanie Henryka Jabłońskiego z Sandro Pertinim i Giulio Andreottim

RZYM (PAP). 24 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński złożył wizytę w Pałacu na Kwirynale prezydentowi Włoch Sandro Pertinemu. Obecny był ambasador PRL w Rzymie Stanisław Trepczyński. (P)

### Spotkanie z premierem Włoch

RZYM (PAP). 24 bm. premier Włoch Giulio Andreotti złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa PRL Henrykowi Ja-

blońskiemu w ambasadzie PRL w Rzymie.

W czasie spotkania omówiono aktualne problemy współpracy polsko-włoskiej. Wyrażono również zadowolenie z pomyślnej realizacji ustalonych w czasie wizyty pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Włoszech. Z zadowoleniem podkreślono korzystnie rozwijające się stosunki we wszystkich dziedzinach, w tym gospodarczej i kulturalnej, między oboma krajami, oraz we współpracy między narodami.

Wyrażono przekonanie, że również w przyszłości będą podejmowane dalsze, owocne inicjatywy w różnych dziedzinach wzajemnych stosunków.

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, w imieniu najwyższych władz naszego kraju, ponownie zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce przez premiera Giulio Andreottiego. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (P)

## Inauguracja „Dni Książki Radzieckiej”

(P) Wielka wystawa piśmiennictwa Kraju Rad w zabytkowym Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie zainaugurowała 24 bm. doroczne „Dni Książki Radzieckiej” zorganizowane już po raz awdziesiąty drugi w naszym kraju.

Na wystawie zgromadzone 3 tys. tytułów najnowszych publikacji wydawców ZSRR. Szczególnie bogato prezentowana jest literatura społeczno-polityczna i popularnonaukowa, a także literatura piękna, książki dla dzieci i młodzieży, albumy poświęcone sztuce i tematyce krajoznawczej.

Wystawy książki radzieckiej otwarte zostały tego dnia także w wielu miastach w Polsce. (PAP)

## Henryk Jabłoński spotkał się z kardynałem Stefanem Wyszyńskim

RZYM (PAP). 24 bm. prymas Polski, ks kardynał Stefan Wyszyński złożył wizytę w ambasadzie PRL w Rzymie, gdzie spotkał się z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim i członkami polskiej państwowej misji specjalnej, która uczestniczyła w uroczystościach inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II (P)

## 20 cm. śniegu na Babiej Górze

### Słoneczna zima w górach

Informacja własna

(P) Niemal cały obszar Polski był we wtorek pod wplywem wiatu z centrum nad Europą południową. W związku z tym było słonecznie i stosunkowo ciepło. W południe termometry wskazywały: od 9 st. w Suwałkach do 14 st. w Nowym Sączu. W tym samym czasie w Warszawie notowano 12 st.

W górach było słonecznie, ale mroźno. Na Kasprowym Wierchu notowano we wtorek minus 5 st. Pokrywa śnieżna sięgała tu 18 cm. W Zakopanem było również słonecznie i ciepło: 9 st. C. Śnieg leży również w Beskidach. W wyższych partiach gór min. w paśmie Babiej Góry pokrywa śnieżna sięga 20 cm. Na Skrzypczym termometry wskazywały minus 8 st., na Klimczoku 4 st. Po kilku dniach pochmurnej — słoneczna pogoda wróciła w Sudetach.

Synopticy zapowiadają stosowne ochłodzenie. (J.)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Notatki z Wiejskiej
Plan i wykorzystanie bazy turystycznej

(P) Wszystkie zakłady hotelarskie, domy FWP, zakładowe ośrodki wypoczynkowe, obozowiska turystyczne w całym kraju — dysponują ogółem ponad 940 tys. miejsc noclegowych, z czego 296 tys. to baza czynna przez cały rok.

W bieżącym roku tylko nieznacznie wzrosła liczba ogólnodostępnych miejsc noclegowych — przybył hotel w Poznaniu (ponad 800 miejsc), kilka zajazdów i campingów (razem ok. 1200 miejsc).

Miniony letni sezon turystyczny charakteryzował się kilkoma cechami. Po pierwsze — w stosunkowo dużym stopniu zwiększyła się baza zakładowa. Po drugie — zmalała liczba miejsc ogólnodostępnych i obniżył się ich standard na Dolnym Śląsku i nad morzem. I po trzecie — wciąż jeszcze, mimo wydania odpowiednich zarządzeń, występującej zamykania zakładów ośrodków wczasowych przez osobami „z zewnątrz”, przed co domy te są często nie w pełni wykorzystane.

Sprawy te poruszane były w konferencji do materiałów Głównego Komitetu Turystyki i Centrali Turystycznej „Orbis”, przedstawionym przez pos. Barbare Koziej-Zukową na posiedzeniu Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, które odbyło się we wtorek, 24 bm. Posiedzenie poświęcone było ocenie wykorzystania bazy turystycznej — wypoczynkowej i przygotowania do sezonu zimowego i letniego.

Z materiałów wynika, że baza hotelowa i campingowa, łącznie z kwatarami prywatnymi — mimo znacznej rozbudowy w ostatnich latach — są wciąż niewystarczające. Jednocześnie zakłady

60 rocznica utworzenia Czerwonej Gwardii w Zagłębiu Dąbrowskim Uroczystość w Czeladzi

(P) 60 lat temu, w październiku 1918 roku, w Zagłębiu Dąbrowskim powstały pierwsze oddziały milicji robotniczej — Czerwonej Gwardii, których zadaniem było zabezpieczenie działalności rad delegatów robotniczych, organizujących walkę proletariatu o nadanie ludowego kształtu państwowości polskiej, odradzającej się w wyniku Rewolucji Październikowej.

Czerwona Gwardia, jako wspólny organ zbrojny SDKPiU i PPS-Lewicy, zjednoczonych w grudniu 1918 r. w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski — liczyła w sumie ok. 2 tys. robotników z zagłębiowskich kopalń, hut i fabryk.

Nawiazując do wydarzeń sprzed 60 lat, 24 bm. w Czeladzi — jednym z głównych ośrodków rewolucyjnego ruchu robotniczego w Zagłębiu, pod pomnikiem uamieniałym te szczytne tradycje, odbyły się uroczyste ślubowanie licznej grupy górników, hutników, członków FSZMP z woj. katowickiego, wstępujących w szeregi ORMO.

Podczas uroczystości produkcyjnym w regionie zakładowym jednostkom ORMO z kopalni „Czerwona Gwardia” w Czeladzi i „Pstrągów” w Zabru wreczono sztandary organizacyjne. (PAP)

Końcowe prace w elektrowni „Porąbka Żar”

(P) Trwają końcowe prace przy budowie elektrowni szczytowo-pompowej „Porąbka Żar” w Międzybórzdu Żywieckim, w woj. śląskim. Ekipy poznańskiego przedsiębiorstwa budowy dróg zakończyły praktycznie biorąc, budowę górnego zbiornika na szczytach góry Żar (961 m n.p.m.), z którego specjalnymi sztolinami popłynę niebawem woda, uruchamiając pierwsze turbosprężarki elektrowni. Trwają przygotowania do pierwszego eksperymentalnego zalania górnego zbiornika. (PAP)

15 osób rannych Katastrofa tramwajowa w Szczecinie

(A) Ubiegła doba znów przyniosła serię tragicznych wypadków na szosach i ulicach naszymi miast. I tak — w Szczecinie dojeżdżający do przystanku tramwaj linii „1”, na skutek późnego hamowania, wpadł na tył stojącego na przystanku ciemnowozu. W wyniku zderzenia 15 osób zostało rannych. W piekarniach Śląskich, woj. katowickie, samochód marki „Fiat 125p”, prowadzony przez Rudolfa P., wymuszając prawo pierwszeństwa zderzył się z samochodem „Fiat 125p”. W wyniku zderzenia kierowca „malucha” poniósł śmierć na miejscu, a kierowca dużego „Fiata” został ranny.

W Mikołowie, woj. katowickie, samochód osobowy „Skoda”, prowadzony przez Mieczysława H. na skutek nadmiernej szybkości na zakręcie zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym „Star”. W rozbitej „Skodzie” śmierć na miejscu poniósł a żona kierowcy. Dwie osoby zostały ciężko ranne. (J.L.)

Blaskawiczne ujęcie wlamywczy do gdańskiej cerkwi

(P) W wyniku blaskawicznej akcji funkcjonariusze MO zatrzymali dwóch wlamywczy do cerkwi prawosławnej w Gdańsku. Podczas jednego z nocnych patroli milicyjnych zwrócił uwagę na 2 młodych mężczyzn, którzy obciążeni workami szybko krokiem oddalali się od cerkwi. Sposzeleni przez funkcjonariuszy rzucili się do ucieczki.

Zarządzone blaskawicznie pogody, zakończył się w krótkim czasie zatrzymaniem 25-letniego Ryszarda L. oraz 26-letniego Waldemara P. przy których znaleziono 16 obrazów o treści religijnej oraz inne dzieła sztuki sakralnej zabrane w czynie kł. (PAP)

Na budowie „Ursusa II”

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 „Elbudu”. Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Teletechnicznych i oczywiście generalnego wykonawcy „B-1” są dumni ze swojej pracy. Budynki, estetyczne z zewnątrz, wewnątrz zawierała pięćset ton aparatury rozdzielczej i pomiarowej. I to

60-lecie Komsomolu Uroczysty koncert w Nowej Hucie

(P) 29 bm. miało 60 rocznica powstania leninowskiego Komsomolu, bratniej organizacji młodzieży radzieckiej, z którą młodzież polska wiąże bliskie, stale pogłębiające się więzy przyjaźni i współpracy. Głównym punktem obchodów 60-lecia powstania Komsomolu przez członków Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej był 24 bm. uroczysty koncert w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Na uroczystości przybył zastępca członka Biura Politycznego KC i sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Na dorobek cennej współpracy między leninowskim Komsomolem i socjalistycznymi związkami młodzieży polskiej wskazał w swym wystąpieniu przewodniczący RG FSZMP — Krzysztof Trębszczyk.

Z uwagą wysłuchali zebrani przemówienia ambasadora ZSRR w Polsce — Borysa Aristowa, który przypominał bogatą historię i chlubne tradycje komsomolców, ich zasługi w budowie państwa radzieckiego, w ogromnych przeobrażeniach gospodarczych i społecznych. Polskiej młodzieży B. Aristow przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia od członków leninowskiego Komsomolu.

Uczucia przyjaźni i braterstwa dla obchodzących swe wielkie święto członków WLKZM wyrażone zostały przez młodzież w liście skierowanym do KC leninowskiego Komsomolu. (PAP)

Kończą się wykopki i siewy zbóż ozimych

(P) Dolebąca już końca wykopki. Na polach pozostało niewiele ziemiaków. Jeśli pogoda dopisze wykopki zakończą się w najbliższych dniach. Zebranie ziemiaków magazynuje się i kopulie, spora część, przeznaczona na paszę, parule się sporządzają kiszonki. W ten sposób uzyskuje się wysokiej wartości paszę unikając strat przy przechowywaniu.

Tylko w niektórych województwach sięle się jeszcze zboże ozime. Trudny warunki pogodowe spowodowały, że oziminy zasiane zostały na 4,6 mln hektarów pół ty na obszarze o około 400 tysięcy mniej niż przewidywany plan. Aby jednak plan wysiewu zbóż wykonać, trzeba będzie zasiał wiosną więcej zbóż jarych. Pół te wiosenne siewy przygotowuje się już pola. Wykonuje się orki i nawożenie. W ostatnich tygodniach nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu w nawozy. Po dyt na nie zwiększył się, co zwiadcza jest z wprowadzeniem tradycyjnej jesiennej bonifkacji.

Do zebrania pozostały jeszcze buraki cukrowe na blisko 200 tysiącach hektarów, tj. około 40 procent powierzchni uprawy. W województwach konińskich, sieradzkiej i tarnowskiej zebrano już 80 proc. buraków cukrowych. Cukrownie regulują tempo skupu buraków, niemniej ogłoszenia w zbiorach są nadal spore. Do zebrania pozostało też jeszcze ok. 30 procent kukurydzy. (mp)

Wszystchnica POLSKIEJ AKADEMII NAUK Nie tylko w lotnictwie

(P) Po raz pierwszy pojęcie profilu pojawiło się w lotnictwie ok. 1901-1902 roku, kiedy zaczęły powstawać coraz nowsze, pionierskie konstrukcje ówczesnych samolotów. W śróde, na pierwszym z trzech wykładów poświęconych temu zagadnieniu, członek komitetu PAN prof. dr. Włodzisław Proszak zaprezentował zebrany swoja teorię układu profilów. Prelegent test wykładowca Politechniki War-

szawskiej na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa. W poglądowy sposób zreferował on podstawy teorii układu profilów. Jest to teoria, która radzi przepływow np. wokół skrzydła współczesnego samolotu zaopatrzonego w urządzenie do startu i lądowania w postaci klap i skrzel. Teorię tę można też zastosować do pewnych podmiotów okrętowych w rodzaju podłoknic Voith-Schneider. Teoria dotyczy układu złożonego z dowolnej liczby profiliów o dowolnym zadanych kształcie, podczas gdy dotychczasowy stan tej teorii obejmował wyłącznie układy dwoj. (PAP)

Blaskawiczne ujęcie wlamywczy do gdańskiej cerkwi

(P) W wyniku blaskawicznej akcji funkcjonariusze MO zatrzymali dwóch wlamywczy do cerkwi prawosławnej w Gdańsku. Podczas jednego z nocnych patroli milicyjnych zwrócił uwagę na 2 młodych mężczyzn, którzy obciążeni workami szybko krokiem oddalali się od cerkwi. Sposzeleni przez funkcjonariuszy rzucili się do ucieczki.

Pogrzeb Henri Poulaina

(P) 24 bm. w Łodzi odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 57 lat utalentowanego malarza i scenografa Henri Poulaina. Artysta, urodzony we Francji, Polak z wyboru, współpracował z wieloma teatrami w naszym kraju, m.in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie szczególnie blisko związany był z Teatrem Nowym jako wieloletni scenograf. (PAP)

Zakłady Azotowe w Puławach

Ze względu na zakłócenia w dostawach energii i surowców zakłady nie wykonywały planu produkcji i półroczu. Sytuację dostawy energii w sposób rażąco pogorszył w tym czasie wyłączenie do eksploatacji piątego kotła nowej ciepłowni. Uruchomienie kotła opóźnia Puławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które jest generalnym wykonawcą. Jednakże

W dniu 21 października br., opatrzona św. sakramentami zmarła w wieku 21 lat s. i p. IRENA HOTÓWKO

KRONIKA DIPLOMATYCZNA

(P) 24 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął ambasadora Kuby Jesus Barreiro, który złożył mu w Sejmie wizytę w związku z zakończeniem misji dyplomatycznej w Polsce.

(P) Minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek przyjął 24 bm. nowo mianowanego ambasadora Republiki Liberyi J. Edwinu Morgan. Kierzący wizytę wstępnie przed objęciem misji w Polsce. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

20-lecie istnienia obchodził w br. miesięcznik teoretyczno-informacyjny bratniej partii komunistycznej i robotniczej „Problem Pokoju i Socjalizmu”. Z tej okazji odbyło się 24 bm. w Warszawie jubileuszowe spotkanie, na które przybyli redaktorzy naczelni prasy partyjnej, wydawcy, autorzy — współpracownicy miesięcznika.

W czasie spotkania kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR Kazimierz Rokozewski wreczył grupie pracowników redakcji krzyże za zasługi, przyznane przez Rząd Państwa za wieloletnią pracę zawodową i aktywną działalność społeczną.

Redaktor naczelny „Problem Pokoju i Socjalizmu” Konstanty Zarodow wreczył grupie osób, wśród nich — redaktorom polskiej edycji miesięcznika dyplomy honorowe pisma. Wreczone zostały również medale pamiątkowe byłym przedstawicielom PZPR w tym piśmie, wybite z okazji 20-lecia

istnienia „Problem Pokoju i Socjalizmu”. Koncowym akcentem uroczystości było wreczenie K. Zarodowemu przez J. Zastępcę prezesa „BSW Prasa-Książka-Ruch” Wiesława Bekę zestawu pamiątkowych medali Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej.

W spotkaniu uczestniczyli zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Lucjan Piatkowski i przewodniczący ZG SDP — Józef Barecki oraz przedstawiciel PZPR w kolegium redakcyjnym „Problem Pokoju i Socjalizmu” Wiesław Kłoczko.

Przed południem K. Zarodow ogłosił w WSNS przy KC PZPR odczyt poświęcony niektórym teoretycznym problemom ruchu komunistycznego przedwójnym na łamach „Problem Pokoju i Socjalizmu”. Odczyt był również spotkaniem gości z kierownictwem Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Polskie hutnictwo otrzymało dotychczas z ZSRR 200 mln ton rudy żelaza z czego 110 mln ton przedostało się do Lenina. Z otrzymanej rudy radzieckiej kombinat Huta im. Lenina wyprodukował 60 mln ton surowicki. Płynący nieprzerwanie potok rudy głównie z zagłębia krzyworskiego umożliwił podkarpackiej hucie wyprodukowanie w br. 6,7 mln ton stali oraz 4,6 mln ton wyrobów waleowanych, w tym m.in. różnego rodzaju blach umożliwiając wzrost produkcji artykułów trwałego użytku w tym samochodów, pralek, lodówek itp. Dzielisz potencjał produkcyjny kombinat osiągnął głównie dzięki dostawom radzieckich maszyn i urządzeń, których dotychczas zamontowano 140 tys. ton w ich uruchomieniu współdziałali z polskimi hutnikami radziecy specjalści.

Huta im. Lenina nadal intensywnie produkuje i rozszerza swoje wydziały i zakłady, korzystając m.in. z pomocy radzieckiej hutnictwa i jego specjalistów.

24 bm. odbyło się w hucie spotkanie kierownictwa kombinatu z delegacją radzieckich górników metalurgów i kolonijarzy. Krzyworski Rogu. W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC i sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Obecny był ambasador ZSRR Borys I. Aristow.

21 bm. odbyła się w Lesznie centralna inauguracja roku szkolnego aktywny Frontu Jedności Narodu.

Inauguracja szkolenia w Lesznie jest początkiem prac nad zwanym systemem działalności szkoleniowej i samostanowienia FJN. Działalność ta stanowiła bezspornie widokiem o prawidłowości rozwoju i chętnie do procesów społeczno-gospodarczych i politycznych.

W inauguracji uczestniczyli współpracownicy Ogólnopolskiego

wsadu do walcowej oraz porównania dozwolony pracownikom do pracy. Zadania pierwszego półroczu wdrożeniowo zostały wykonane, wystąpiły jednak pewne odchylenia w produkcji asortymentowej.

Po trzech kwartałach sytuacja ulegała poprawie. Tylko dwa wydziały miały niewielkie załogę w wykonaniu planu. Coś bardziej dają znać o sobie nierównomierne dostawy żelaza, którego zaczyna brakować. Mimo tych trudności 10-procentowy wzrost produkcji — zastanawia realizowany. Za pierwsze 9 miesięcy plan realizowany jest z nadwyżką 145 mln zł. Nadal jednak występują klopoty z dozwoleniem pracowników, co wplywa na niedobór zatrudnienia. Zadania obecnego roku huta realizuje przy niedoborze 500 osób (na 17 tys. żelazo).

Okres oczekiwania na mieszkanie nie jest długi, ponieważ zakład w tym roku przekazał swoim pracownikom ponad 700 mieszkań. Latem br. oddano do użytku piękny ośrodek sportowy na ponad 300 miejsc.

JANUSZ A. WIECZOREK

Prognoza pogody

(P) Jak przewidują synoptycy z IMGW dziś w Warszawie możliwe są przelotne opady deszczu lub gradu. Chłodno. Temp. min. w nocy około 3 st. Temp. maks. w dzień około 6 st. (PAP)

KALENDARIUM

● Sroda jest 298 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 67 dni, w tym 54 dni robocze. ● Słońce weszło dziś o godz. 6.18, a zaszło o godz. 16.22. Wschód Księżycy — godz. 0.00, zachód — godz. 13.45. Sroda będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin i 42 minuty. ● Imieniny obchodzą: Daria, Krystyn i Sambor. (J.L.)

Odnalezienie zaginionego jachtu „Astryda”

(P) 24 bm. — po blisko 40 godzinach poszukiwań odnaleziono na Zalewie Szczecińskim zaginiony jacht miejscowego Wzrost Szkoły Morskiej „Astryda”, który wraz z dwuosobową załogą utknął na mieliźnie. Jeden z członków załogi zdołał wydostać się na brzeg i zawiadomił o wypadku koleżanów. Władze przywróciły jacht do bezpiecznego miejsca. Odnalezienie jachtu zapobiegło do zabezpieczenia jachtu. (PAP)

Poszukiwania prowadzono m. in. przy udziale milicyjnych motorówek oraz śmigłowca lotnictwa sanitarnego. (PAP)

5 lat funduszu socjalnego

KŁOPOTY BOGATYCH

PRZEDE wszystkim — wczasy pracownicze. Potem — wypoczynek dzieci i młodzieży. Po drugiej przelwie następują kolejne działy — działalność kulturalno-sportowa i sportowo-rekreacyjna, turystyka, pomoc materialna i tzw. działalność inna. Taki jest ogólny schemat podziału funduszu socjalnego w zakładach pracy w całym kraju.

W „RÓŻY”

Rozmawiamy z Teresą Babul — głównym specjalistą do spraw pracowniczych i Leokadią Zolek — przewodniczącą Do Redaktora „Zycia”

Dziękujemy Szanowny Panie Redaktorze! Serdecznie dziękujemy za piękny artykuł o naszej Spółdzielni zamieszczony w „Zyciu Warszawskim”, pt. „Wykład z gospodarności” p. Marka Bózkowskiego. Bardzo nas ucieszyły słowa i treść. Wiele satysfakcji sprawiło nam to, że Redaktor z tak poczytnym pismem ze stolicy przyjechał do prowincjonalnego miasteczka...

Jeszcze o papierze toaletowym

W odpowiedzi na sygnały o braku w sprzedaży papieru toaletowego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego informujące dlaczego oferta przemysłu nie została wykorzystana.

Od połowy II kwartału 1977 roku podaż papieru toaletowego na rynku w pełni pokrywa potrzeby a od II półrocza 1977 roku zaczęły się w handlu odkładać poważne zapasy tego artykułu.

Nadwyżki te powstały w wyniku znacznego ograniczenia zakupów przez odbiorców poza rynkowych, którzy dotychczas odbierali ca 35-40 proc. ogólnej ilości papieru toaletowego, jaka była na rynku. Przyczyna zanizania zakupów przez takich odbiorców jak szkoły, przedszkola, szpitale, biura, urzędy itp. tkwi tak w limitowaniu sprzedaży pozarynkowej w handlu jak i ograniczonych funduszach, jakimi dysponują odbiorcy.

Niestety, zdarzające się przypadki przerw w ciągłości sprzedaży papieru toaletowego w poszczególnych punktach sprzedaży absolutnie nie wynikają ze zbyt małej w stosunku do potrzeb kontraktacji papieru toaletowego w przemyśle a jedynie z charakteru artykułu jako otbrzytnie przestraszności, nie pozwalającej detalowi na przyjmowanie jednorazowo większych ilości i z trudności w otrzymaniu odpowiedniej ilości środków transportowych dla bieżącego uzupełnienia zapasów. Obecnie w okresie wzmożonych przewozów sieniopłodów trudności transportowe jeszcze się pogłębiły i pomimo że magazyny hurtu są przeładowane papierem toaletowym i cały handel jest żywnie zainteresowany w jego sprzedaży, zdarzają się przypadki występowania przerw w sprzedaży w detal.

Naczelnym Dyrektorem Zarządu Obrotu Artykułami Turystyki i Wynajmu CPIW STANISŁAW BELTOWSKI

Rady Zakładowej. Odpis na fundusz socjalny jest w zakładzie niezmienny od 1974 r. Już wcześniej bowiem zakład dysponował wysokim funduszem, przekraczającym 4 proc. funduszu pałac. Odpis pozostał więc stały.

Najwięcej wydatków „pożerają” wczasy — ponad połowę środków przeznaczonych na cele socjalne. We własnych ośrodkach w Darłówku, w Korbiewie, na czasach Kobielakowskich i w sanatoriach — wypoczywało już w tym roku ponad 3 tys. osób. Dochodzą do tego wczasy campingowe — krajozaby i w Bułgarii, wczasy FWP i wymiana czasowa z NRD.

Tradycyjnie już przy wczasach powtarzają się wciąż te same uwagi. Jak zwykle najwięcej zgłoszeń przypada na okres lipca i pierwszą połowę sierpnia. Spowodowane to jest nie tylko utrwalonymi przyzwyczajeniami, ale także niezbyt fortunnym rozłożeniem terminów wakacji dzieci. Złote „Róże” stanowią głównie kobiety, dlatego też przy planowaniu urlopu dominuje sprawa opieki nad dziećmi. W czerwcu i we wrześniu większość rodzin nie może wyjechać.

Kolejny problem, to wczasy FWP. Zakład otrzymuje przydział wyrazony w pokojach (na ogół wieloosobowych), nie w miejscach. Ludzie wspólnie pracujący przez cały rok spotykają się znowu na wczasach co nie przez wszystkich jest akceptowane, wielu więc rezygnuje. Zdarzało się nawet, że w lipcu „Róża” zwracała skierowania do atrakcyjnych miejscowości w kraju. A nie przecież (poza tylko dążeniem do zbytnich oszczędzeń w FWP) nie stół na przeszkode, by poszczególnym zakładom przydzielać określoną liczbę miejsc, a tym, kto z kim gdzie mieszkać, niech decydują sami wczasowicze.

Z wieloletnimi już problemami boryka się ośrodek w Darłówku. Nie ma gdzie prać bielizny pościelowej, a działające tam pralnie zajmują się wyłącznie usługami dla „ludności”, wyliczając z niej pracowników na wczasach. Tu też rozwiązanie nasuwa się samo, choć wcale nie jest łatwe do zaimplementowania. Wydarzyły się przypadki pralni dla obsługi poszczególnych instytucji (bo i inne ośrodki mają podobne kłopoty).

Drugie miejsce w wydatkach z funduszu socjalnego (ponad 30 proc.) zajmuje wypoczynek dzieci i młodzieży. Organizowane są kolonie letnie w Szczyplonie (dla ponad 800 dzieci), wymiana kolonijna z NRD i CSRS oraz z innymi zakładami, obóz letni dla młodzieży szkół średnich.

Dużym obciążeniem jest niefrasobliwość rodziców, którzy zwracają skierowania na kolonie nie raz w ostatniej chwili. Za późno już wtedy na zapewnienie wykorzystania wszystkich miejsc.

Krajne działy operują już znacznie mniejszymi sumami. Na działalność kulturalno-oświatową przeznaczają się ok. 4 proc. całości środków na cele socjalne. Działalność ta obejmuje wynajmowanie zespołów artystycznych, zakupy nagród książkowych i dyplomów, wyposażanie amatorskich zespołów artystycznych, organizację wystaw, pokazów filmowych i spektakli teatralnych, zakup abonamentów, organizowanie „Podwieczorków” i „Wieczorów z Różą”.

Działalność sportowo-rekreacyjna i turystyczna to razem ok. 9 proc. funduszu socjalnego. W ciągu roku organizowanych jest ponad 200 imprez — m.in. wczasy kajakowe, spływy, zawody wędkarskie. Sprzęt w ośrodku campingowym trzeba czasem reperować — nie ma jednak kto tego robić. Spółdzielnia może — ale tylko dla ludności. Dlatego też z rowerów np. została tylko połowa sprawną — reszta poszła na części. Jeszcze gorzej jest ze sprzętem turystycznym, typu namioty, butle, spiwory, materace. W ogóle nie można go kupić — albo nie ma, albo brak możliwości zakupu dla zakładu, na rachunek.

Pozostają jeszcze wydatki związane z organizowaniem choinką noworoczną i Święta Dziecka, pomocą materialną dla osób znajdujących się w ciężkich warunkach, działalnością komisji kobiet oraz udzielaniem kredytów dla młodych małżeństw.

W „NOWOTCE”

Rozmawiamy z Jerzym Tarczyńskim, kierownikiem działu socjalnego i Feliksem Krukim, sekretarzem Rady Zakładowej. Również w „Nowotce” odpis na fundusz socjalny jest stały — wynosi 2,7 proc. od funduszu pałac (w liczbach bezwzględnych jest to znacznie więcej niż w „Róży”).

Ok. 50 proc. funduszu pochłaniają wczasy. Organizowane są różne ich formy — tradycyjne (we własnym ośrodku w Korbiewie i w kwaterach prywatnych), żeglarskie, kajakowe, namiotowe. Problemy występują tu podobne, jak w „Róży”, nie ma więc po co ich powtarzać.

który uczestniczą także w wydatkach zakładowych. 11 sekcji TKKF i koło PTTK organizuje setki imprez — autokarowych, pieszych, rowerowych. Warto wymienić także wyciąg narciarski wybudowany przy ośrodku w Korbiewie i korty tenisowe, które czynne będą przy zakładzie od przyszłego roku. Kłopoty z zakupem i naprawą sprzętu znów się powtarzają.

ROWNANIE DO ŚRODKA

Dwa duże zakłady. W jednym załoga głównie kobieca, w drugim — większość mężczyzn. Tej różnicy nie widać jednak w podziale funduszu socjalnego. „Róża” wyznaczyła tylko 200 tys. zł na działalność komisji kobiet pracujących, organizując kursy kroju, szycia, gospodarstwa domowego. W obu najwięcej środków przeznaczają się na wczasy i kolonie.

W obu zagubiły się małe dzieci. Na wczasy przyjmowane są one od wieku 3 lat, czasem robi się wyjątki, gdy chodzi o różnicę kilku miesięcy. Ośrodki są położone daleko od zakładów i trudno oczekiwać, by rodzice zdecydowali się na tak daleką podróż z małymi dziećmi. Można byłoby wzbudować ośrodek dla matek z dziećmi w pobliżu Warszawy, brak jednak na to środków.

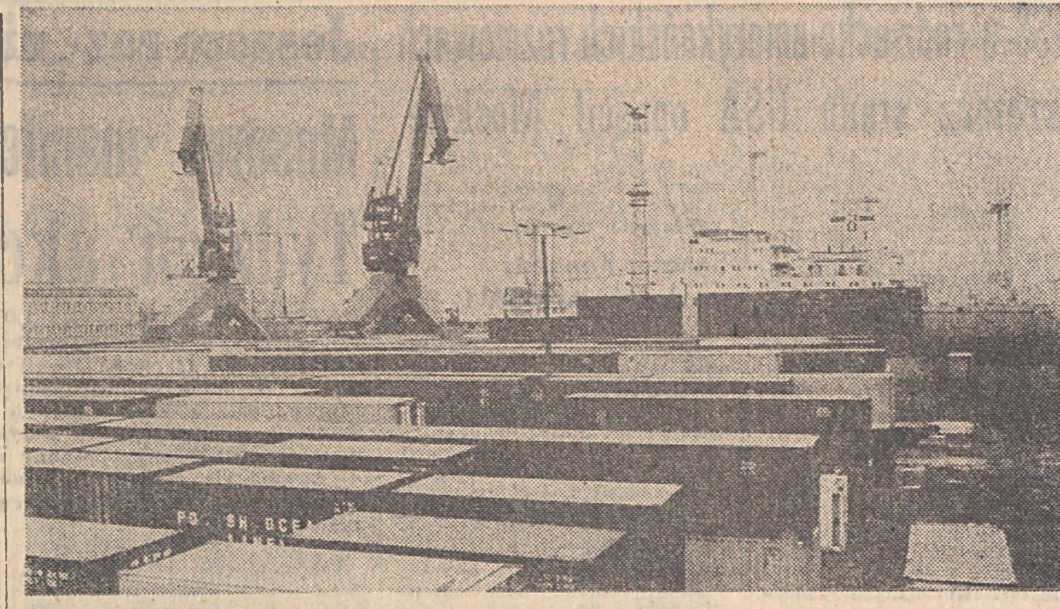
Tu właśnie pojawia się pierwsze ograniczenie, typowe dla dużych zakładów. Te małe, które nie miały funduszu socjalnego, wygrały na zmianach sprzed 3 lat — fundusz z roku na rok rośnie. W dużych, przy niezmiennym odpisie, fundusz się kurczy. Oto dlaczego przedstawiliśmy tu szczegóły. Te podstawowe kierunki działalności są takie same we wszystkich zakładach, inne są tylko formy. Pogląd o „bogactwie” dużych zakładów okazuje się więc tylko mitem. Wielkość funduszu socjalnego jest w nich rzeczywiście większa niż w innych. Większe są jednak również potrzeby, większa skala działalności, inne problemy.

Przy stałej wielkości funduszu, wzrosły koszty wczasów, prace personelu, wzrosty kosztów paliwa i transportu, a także koszty „wkładu” do kotła. Fundusz pozostaje wciąż taki sam, nie ma jak go zwiększyć, a czasem nawet Zjednoczenie zabiera część pieniędzy, które potem rozdysponowuje na wszystkie zakłady w nim skupione.

Tym bardziej konieczne staje się racjonalne gospodarowanie

nie funduszem. Od dawna np. wiadomo, że w czerwcu, we wrześniu wczasy nie cieszą się dużym wzięciem. Skierowania jednak się kupuje, a później nawet przez „Bank wczasów” wyciąg nie chcą sprzedać, pieniądze są przeto marnowane. Trudno odmówić założenia tego, co było jej już dane. Ogranicza się więc wydatki, a przy zachowaniu ilości obniża się jakość — organizując imprezy minimalnym kosztem, przy najmniejszych nakładach. To są półśrodki, które przynoszą nie raz więcej szkody niż pożytku. Rozwiązaniem byłoby np. przesilenie kosztów remontów w ośrodkach z funduszu socjalnego do zakładowego. Pomógłby też obciążenie funduszu pałac kosztami wynagrodzenia całego, lub chociaż tylko stałego personelu. Zdarza się też, że nie można wykonać posiadanych środków na cele socjalne. Nie można np. kupić szlanki, noży, tyzcek — nie ma, a gdy są, to tylko te drogie. Absurdalna wręcz jest „usługowość” punktów pracujących na potrzeby ludności. Nie pozostało nic innego, jak tylko zbieranie składek wśród wczasowiczów. Takie pieniądze pralnia czy warsztat przyjmie, zakładowych — nie.

Przedstawiona sytuacja dwóch dużych zakładów przemysłowych jest charakterystyczna także dla wielu innych fabryk. Nowe zasady funduszu obciążone były na jego wzrost w skali krajowej. O tym, że on następuje, świadczy fakt corocznego zwiększania się o 0,1 mln sumy funduszu. Wzrostowi ogólnemu towarzyszy jednak regres w dużych zakładach. Równanie następuje więc nie tyle w górę, co do środka — z obu stron. Gdy już wszystkie zakłady dorobią się funduszu socjalnego w wysokości 2 proc. (co najmniej) funduszu pałac, a nastąpi to już w tym roku, warto zająć się podsumowaniem 5 lat funkcjonowania nowych zasad. Fundusz socjalny w dużych zakładach musi być dostosowany do rosnących kosztów, by przynajmniej pozostawał na tym samym realnym poziomie. Należy też wyciągnąć wnioski z dotychczasowych doświadczeń i stworzyć warunki dla właściwego wykorzystania wypracowanych pieniędzy.



W porcie gdzińskim. Wyładunek kontenerów na plac składowy w bazie portu gdzińskiego, CAF — Uklewskia

Łódzkie doświadczenie

ROMUALD AUGUSTYNIAK

Młode małżeństwa szybciej na swoim

Od dwóch tygodni p. Maria Bót mieszka w pierwszym łódzkim bloku tzw. rotacyjnym dla młodych małżeństw. Przeprowadziła się tu, na Widzewie Wschód, z niewielkiego mieszkanka, w którym tłoczyli się trzy rodziny: brat z żoną, rodzice i ona z mężem i 3-letnią córeczką. W sumie — 7 osób w dwóch pokojach z kuchnią.

Nareszcie odetchnęłam — mówi teraz dziennikarce. Zapisalam się do spółdzielni przed 4 i pół laty, ale na zwykły przydział mogłam liczyć dopiero za następne 4 — 5 lat, tyle się bowiem czeka w Łodzi na mieszkanie. Pisałam prośby o przyspieszenie, deptałam korytarze spółdzielni — bez skutku. Pomogło dopiero wprowadzenie bloków rotacyjnych dla młodych małżeństw...

Jest to, rzecz jasna, problem nie tylko Łodzi. U progu bieżącego roku w koleje do mieszkanki czekało w kraju 797 tys. członków spółdzielni, a liczba kandydatów przekroczyła 1.200 tys. Znaczną część tych oczekujących stanowią młode małżeństwa. Co najmniej 180 tys. młodych par, często już z dzieckiem, mieszka w bardzo

trudnych warunkach, najczęściej wspólnie z rodzicami w przeludnionych mieszkaniach lub w wynajętych prywatnie pokojach, za które muszą płacić czynsz, znacznie przekraczający ich możliwości finansowe. Szacuje się, że w ciągu najbliższych lat tylko 80 tys. tych młodych rodzin może być na przydział zwykłego, spółdzielczego lokalu.

Jak pomoc pozostałym 100 tys. rodzin? Z myślą o nich Rada Ministrów podjęła w kwietniu br. uchwałę, zalecającą spółdzielczości wybudowanie do 1982 r. stu tysięcy stosunkowo niewielkich mieszkanki tzw. rotacyjnych (typu M-2 i M-3), w których młode rodziny mogłyby wycieczkować na przeobrażkę do większego, rozwojowego mieszkania. Oczywiście, blok z tymi mieszkankami musza być zaprojektowane odpowiednio do przeznaczonej roli. (Pisała o tym szerzej w „Zyciu” 20 września br. Halszka Buczyńska).

Jeszcze nie ten projekt

Pierwszy w Łodzi rotacyjny blok dla młodych małżeństw o 100 mieszkankach przekazano w końcu września na osiedlu Wschód. Nie jest to jeszcze budynek odpowiadający wymogom, stawianym blokom rotacyjnym; gdy ukazała się stosowna uchwała, budowa domu była już rozpoczęta. Jednak i tak spójność i jednolitość szkaniowa postarala się, by dostosować go, drogą pewnych zmian w trakcie montażu, do przeznaczonej roli. W rezultacie dom składa się wyłącznie z mieszkań M-2 i M-3, na parterze wyodrębniono pomieszczenie na dużą świetlicę i punkt opieki nad dzieckiem, a jedno, a właściwie dwa połączone ze sobą mieszkania, przeznaczone na sklep z podstawowymi artykułami spożywczymi. W ten sposób rozwiązano tak istotne dla młodych małżeństw sprawy jak ułatwienie zakupów i opieka nad dzieckiem — po szkole czy przedszkolu — gdy rodzice chcą wyjść na miasto po zakupy, z wizytą, do kina czy teatru.

Dodajmy jeszcze, że dzięki umowie, jaką spółdzielnia Łodzi zawarła z WSS, świetlica w określonych godzinach ma pełnić funkcję stołówki, będzie w niej można zjeść obiad, dowiedziony z WSS-owskiej restauracji. Punktem opieki nad dzieckiem zajmie się TPD przy społecznej pomocy mieszkańców. Na wprowadzenie tych wszystkich udogodnień lokatorzy musza jednak jeszcze nieco poczekać — choć przeszło połowa lokali jest już zamieszkała, trwają jeszcze prace organizacyjne, uzgadnianie szczegółów itp.

Jakie kryteria brano pod uwagę przy zasadnianiu tego pierwszego w Łodzi bloku rotacyjnego? Wyborcom rodziny znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji, z przeludnionych ponad wszelką miarę mieszkank, jak np. p. Maria Bót, lub mieszkających oddzielnie — małą osobno, żona osobno. Ponieważ lokale w nowym domu były jeszcze stosunkowo duże, wg normatywu obowiązującego w całym spółdzielczym budownictwie (średnie mieszkanie w bloku 41 m kw.), kwalifikowano tylko rodziny, posiadające już dziecko.

Brano pod uwagę nie tylko członków „Bawelny”, która jest właścicielem domu, lecz wszystkie młode małżeństwa, czekające także w innych spółdzielniach. Przyznano nawet 20 miejsc dla kandydatów, a wlec rodzin, czekających od 1975 r. na wpisanie na spółdzielcze listy. Warunkiem było posiadanie pełnego wkładu na książeczce mieszkaniowej PKO.

Do 1982 r. Łódź ma wybudować 4000 mieszkań tego typu, m.in. w przyszłym roku 550, w 1980 — 1400. Znajdą się one w budynekach, wzniesionych w różnych osiedlach, w różnych dzielnicach, i oczywiście już na etapie projektowania będą przystosowane do potrzeb, wynikających z ich przeznaczenia.

Nie likwidują książeczek

Jak długo mieszkańcy tych rotacyjnych bloków będą w nich przebywać? Okazuje się — jak poinformowano nas w kierownictwie łódzkiej spółdzielczości — że nie tracą oni swej ustalonej wcześniej kolejki po przydział większego mieszkania, dostosowanego do potrzeb rodziny. Ponieważ w miesiącu otrzymują teraz mieszkania spółdzielcze członkowie z lat 1971-72, można liczyć, że przeprowadzka z pierwszego bloku rotacyjnego nastąpi za ok. 4 lata.

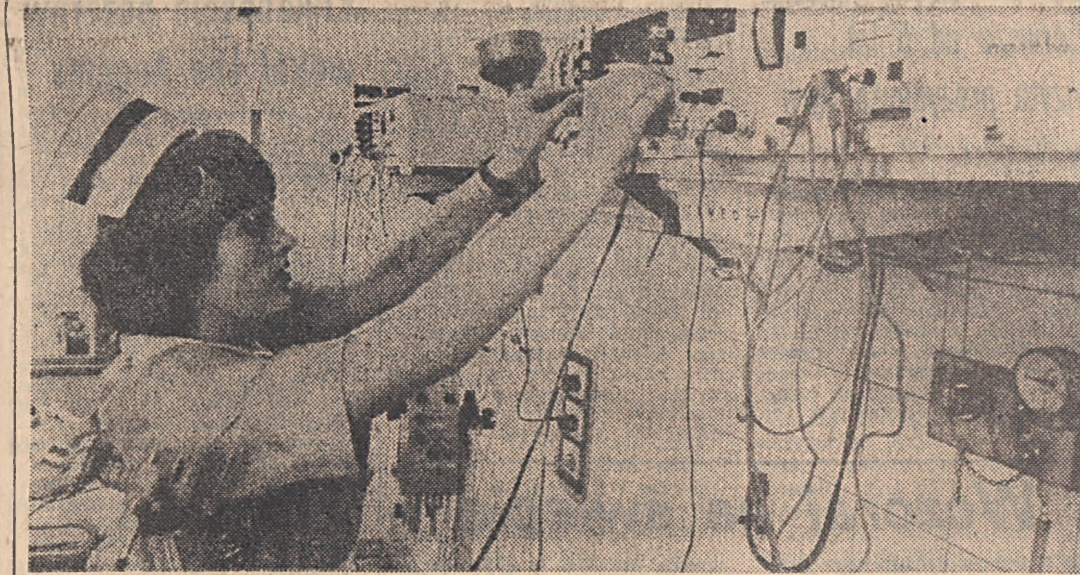
Trzeba jeszcze dodać, że rodziny, które otrzymały lokale rotacyjne, nie likwidują swych książeczek mieszkaniowych PKO. Mogą nadal powiększać swój wkład z myślą o wyższych kosztach większego mieszkania, korzystając — jak dotąd — z premii gwarancyjnej i premii za oszczędzanie. Rozliczenie nastąpi dopiero po otrzymaniu „docelowego” przydziału. Tymczasem placą zwykły czynsz, mniejszy nawet nieco od powszechnie obowiązującego (w Łodzi o 2 zł za 1 m kw.), gdyż budownictwo rotacyjne korzysta w większym stopniu z umownego kredytu.

Domy rotacyjne dla młodych małżeństw powstają nie tylko w Łodzi, lecz we wszystkich miastach wojewódzkich. W przyszłym roku np. wybudowane będzie m.in. 800 takich mieszkań w Warszawie, 540 w Gdańsku, 500 w Poznaniu, 450 w Lublinie. I znów, nie wszystkie z tych domów będą od razu wyposażone w niezbędne urządzenia, jak świetlica i punkt opieki nad dzieckiem. W niektórych przypadkach, gdy obiekt jest wznoszony według wcześniej przygotowanych planów, przewiduje się dobudowanie do niego pawilonu, który zapewniłby funkcjonowanie odpowiedniego programu.

Takie są realia

Pisząc o mieszkaniach rotacyjnych nie można pominąć jeszcze jednej sprawy. Wiadomo, że największym powodem niechęci do tych domów jest brak w biurach spółdzielni w całym kraju leżąca tysiące podań o zamianę lokalu — z mniejszego na większy. A jednocześnie — budując bloki rotacyjne w ramach całego programu spółdzielczego, ograniczamy w pewnym stopniu budowę dużych mieszkań. Ale możliwości ekonomiczne kraju są ograniczone i one właśnie narzucają przyjęcie tego typu rozwiązania.

Nie rezygnując więc z budowy mieszkań dużych, typu M-5, czy M-6, w takiej ilości, jaka jest możliwa, państwo stara się zaspokoić także potrzeby młodych małżeństw, stwarzając jednocześnie podstawy dla rozwiązania w przyszłości problemu mieszkań dla ludzi w podwyższym wieku. Bloki rotacyjne, po zaspokojeniu potrzeb młodych małżeństw, przekształcone zostaną na pensjonaty właśnie dla ludzi złocego wieku.



Górnicza służba zdrowia. O zdrowie górników z Wałbrzycha i Nowej Rudy dba Wojewódzki Zespół Opieki Zdrowotnej w Wałbrzychu, dysponujący szpitalem oraz przychodniami. W sumie opieką objętych jest ponad 20 tysięcy osób zatrudnionych w górnictwie. W tym roku otwarto przychodnię w Nowej Rudzie oraz międzyzakładowy ośrodek rehabilitacji leczniczej przy kopalni „Wałbrzych”, nowoczesne urządzenia zainstalowano w Wałbrzyskim Szpitalu Górniczym na oddziale intensywnej terapii. Na zdjęciu: oddział intensywnej terapii wałbrzyskiego szpitala.

ze stołu montażowego Stanisław i Grzesiocki

Refleksje z marginesu

POWINNIEM napisać recenzję z filmu „Znaki zodiaku” reżysera Gerarda Zalewskiego. Po namyśle postanowiłem tego zaniechać. Albowiem film ten nie jest wydarzeniem wartym odnotowania. Włażowie zapominają o nim po wyjściu z kina, przypominanie im zapominane byłoby zabieraniem czasu.

Gerard Zalewski jest twórcą udanych filmów telewizyjnych, przede wszystkim filmu „Dom moich snów”, realizacja — po prostu mu się nie udało. A chciał w nim podjąć ważne sprawy moralne, jak odpowiedzialność, wybór drogi życiowej, autonomia jednostki. Chciał, nie udało się, nie ma w tym tragedii. Podejście kolejną próbę, trzeba mu życzyć aby się powiodła.

W statystykach naszej kinematografii przybyła jedna więcej pozycja w dziale „filmów realizowanych” i odpowiednio oznaczenia w rubrykach: temat współczesny, oraz: zagadnienia moralne. I chyba to właśnie warcie jest refleksji.

problemy moralne. Możemy doskonałość — i czynimy to z powodzeniem — organizacje życia społecznego i rozwój jego instytucji. Możemy doskonalić — i czynimy to — zasady prawne stosunków między ludźmi oraz między jednostką i społeczeństwem. O tym jednak aby ten system, tak dobrze pomyślany, funkcjonował w pełni, aby owocował przykładami akceptowanymi bez zastrzeżeń przez opinię publiczną, decydują postawy moralne ludzi. Nie przedmiotem wzorcowych, ale przeciwnych obywateli.

Nikt nie może oczekiwać, iż system społeczny, oparty na zasadach moralnych szanowanych przez ogół, sam przez się doprowadzi do powstania społeczeństwa złożonego wyłącznie z osobników o cechach anielskich. Społeczeństwo bowiem to organizm zbyt złożony, zbyt zróżnicowany. Są w nim komórki słabsze, nawet schorzone, to oczywiście.

czwaniactwem. Okoliczność, iż to cwanianctwo w czasach okupacji hitlerowskiej miało cechy dzielności, nawet chwila, mstwa, ta okoliczność zacierała w perspektywie historycznej.

Dla tysięcy młodych widzów Kuraś był po prostu cwanu. Myślę, że nie przedyskutowaliśmy dostatecznie i wszechstronnie zjawiska, któremu na imię Kuraś.

Mówimy, że Polska rośnie w siłę i zasobność. Powtarzamy to i wiemy dlaczego to jest prawda. Dlatego, że miliony ludzi w naszym kraju pracują rzetelnie i postępują uczciwie. Te miliony ludzi mają prawo do satysfakcji płynącej nie z tego, że ten czy ów film wypowie pochwałę ich rzetelności i uczciwości, a więc pokaże to, co dla nich jest oczywiste i normalne. Mają prawo do satysfakcji płynącej z tego, iż ich sądy o cwanianctwie i bezceremonialnym stosunku jednostek do zdobyczy społecznych nie są ich osobistymi, jednostkowymi sądami, ale mają oparcie w jawnie akceptowanej normie ogólnej.

Filmów, które by dawały taką satysfakcję milionom ludzi, jasno i otwarcie mówią o tym, o czym mówi się w młodych kregach, ciągle nam brakuje, choć, raz po raz, ukazują się filmy, które — w założeniu — chcą mówić o ważkich społecznie problemach moralnych, tak w życiu jednostki, jak ogółu.



# TASS o radziecko-amerykańskich rozmowach Sekretarz stanu USA opuścił Moskwę

MOSKWA (PAP). Światowa opinia publiczna — pisze komentator agencji TASS, Jurij Kornilow — żywo interesuje się zakończonymi właśnie w Moskwie rozmowami radziecko-amerykańskimi, które dotyczyły zawarcia przez ZSRR i USA układu w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych. Podczas tych rozmów — zaznacza komentator — dyskutowano nad stosunkowo niewielką liczbą konkretnych kwestii, które nie zostały dotąd uzgodnione, dążąc do znalezienia rozwiązań możliwych do przyjęcia przez obie strony.

Na podstawie danych, którymi dysponujemy, można stwierdzić, że pod pewnymi względami nastąpiło dalsze zbliżenie stanowisk, aczkolwiek w podejściu do niektórych kwestii utrzymują się nadal różnice.

Komentator podkreśla, że jako rzecz istotną, że zarówno ZSRR jak i USA, charakteryzując rozmowy moskiewskie jako pozytywne i konstruktywne, zadeklarowały chęć dokończenia starań aby układ w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych został szybko podpisany.

Obie strony pragną również przyczynić się do postępów w rokowaniach na temat innych problemów z zakresu ograniczenia broni i rozbrojenia.

Światowa opinia publiczna żywo interesuje się — konkluduje komentator — że ważne dzieło, jakim jest zawarcie dwustronnego układu w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych, zostanie doprowadzone do pomyślnego końca. Strona radziecka, wierna swej pryncypialnej polityce pokoju, czyni wszystko co w jej mocy, aby układ ten został możliwie jak najszybciej podpisany, co przyczyni się do okiełznania wyścigu zbrojeń. (P)

## Cyrus Vance opuścił Moskwę

MOSKWA (PAP). We wtorek opuścił Moskwę sekretarz stanu USA, Cyrus Vance. Przed odjazdem oświadczył on dziennikarzom na lotnisku, że rozmowy radziecko-amerykańskie, jakie odbyły się w Moskwie, były pozytywne i konstruktywne. Kiedy tylko przybędzie do Waszyngtonu — stwierdził Vance — poinformuje o wynikach rozmów prezydenta USA.

Cyrus Vance podkreślił, że rozmowy dotyczyły najbardziej żywotnych interesów obu krajów. Przyszłe porozumienie powinno być sprawiedliwe. Obie strony wniosły swój wkład w rozwiązanie tego zadania.

## „Times of India” o antyradzieckim zaślepieniu Chin

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Plekarczuk, pisze: „Przywódcy chińscy są najprawdopodobniej, jeśli nie jedynie, zwolennikami Johna Horsa. Puleasa w dzisiejszym świecie — pisze na łamach „Times of India” z 24 bm. redaktor naczelny tego czołowego dziennika indyjskiego, Girilal Jain. „Podobnie jak Dulles, nie tylko uważają oni ZSRR za największą groźbę dla bezpieczeństwa swego kraju i dla pokoju, lecz również dzielą świat wyłącznie na przyjaciół i potencjalnych wrogów” — stwierdza Jain. — „Mają oni dość prymitywne spojrzenie na świat i swemu obrazowi świata podporządkowują resztę”.

Jain zawarł te uwagi w artykule na temat perspektyw rozpoczynającej się 30 bm. wizyty indyjskiego ministra spraw zagranicznych A. B. Vajpayee w Chinach — napisanej od 24 lat. Publicysta indyjski stwierdza, że Chiny nie akceptują indyjskiej koncepcji bilateralizmu, według której normalizacja stosunków z Chinami nie może nastąpić kosztem przyjaciół Indii ze Związkiem Radzieckim.

Jain nazywa „absurdem” twierdzenia chińskie, iż ZSRR zamierza zaatakować Chiny, i pisze, że zaatakował całą politykę zagraniczną swego antyradzieckiego idea fixe, Vajpayee ma rację. Idee w swych wypowiedziach przed podróżą do Pekinu podkreśla, iż nie spodziewa się po niej zbyt wiele.

Jain sądzi, że w głównej sprawie między Indiami i Chinami, kwestii granic, wyłączonej z porozumienia, pochłonie wiele czasu — jeśli w ogóle okaże się możliwe”. (P)

Doktorat h.c. UJ dla uczonego kanadyjskiego

NOWY JORK (PAP). W konsulacie generalnym PRL w Montrealu odbyła się uroczystość wręczenia doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego wybitnemu naukowcom kanadyjskiemu, prof. Armandowi Frappierowi, dyktatorowi Instytutu Mikrobiologii, Immunologii i Higieny w Montrealu. Prof. Frappier jest znanym specjalistą w zakresie badań nad bakteriami, szczególnie o zważeniu chorób zakaźnych.

Dyplom doktora honoris causa wręczył w imieniu rektora i senatu uczelni prof. Zdzisław Przybykiewicz w obecności ambasadora d'affaires ambasady PRL w Otwawie, Wacława Tomkowskiego.

Był to pierwszy przypadek w przeszłości 60-letniej tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego i jej wydziału lekarskiego, by wręczenie dyplomu honoris causa nastąpiło poza murami tej uczelni. (P)

# Jeszcze raz „nie” broni neutronowej Masowe manifestacje, zebrania protestacyjne Tydzień akcji na rzecz rozbrojenia

SZTOKHOLM, HELSINKI, LONDYN, HANOI, (PAP), 24 bm., z inicjatywy specjalnej rozbrojeniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczął się „Tydzień akcji na rzecz rozbrojenia”. W okolicznościach powstałych w następstwie decyzji uruchomienia w USA produkcji „elementów składowych” nuklearnej broni neutronowej, wszystkie główne przedsięwzięcia — masowe manifestacje, pochody uliczne, zebrania protestacyjne — kierują się przeciwko planom Waszyngtonu, związanym z postępującym rozprzestrzenianiem tego nowego środka masowej zagłady.

Decyzja szefa Biąlego Domu o uruchomieniu przez USA produkcji elementów broni neutronowej — pisze skandyński korespondent PAP, Andrzej Nowicki — spotkała się z jednoznaczna krytyką i z protestami ze strony szwedzkiej opinii publicznej.

Wiele tutejszych organizacji zapowiedziało zwołanie wieców i pochodów protestacyjnych. W licznych artykułach, w tym również publikowanych w prasie mieszczańskiej, wskazuje się na motyw szantażu wobec ZSRR i na rolę najbardziej reakcyjnych militarnych kręgów USA w forsowaniu powyższej decyzji.

„Farsa wokół bomby neutronowej jest oczywista — pisze szwedzki dziennik komunistyczny „Ny Dag”. Nie spodziewać ostatnieczyli, rozstrzygnięcia — a tymczasem posuwać się w naprzód. Kiedy się już zdaje dostatecznie daleko, łatwiej będzie przetrząsnąć opony, że kontynuacja programu jest niezbędna. Kiedy ludzie uważają się za sumienie świata w kwestii praw człowieka, postanawia obnieć wytwórcę elementów broni neutronowej, konieczne jest uświadomienie istotnych faktów „ostrożnego rozwoju tej niebezpiecznej broni” — podkreśla szwedzka gazeta.

Liberalny „Dagens Nyheter” zaznacza w komentarzu, że faktyczne podjęcie produkcji broni neutronowej jest równoznaczne z „zastawianiem obciążenia progu wojny nuklearnej”. Dziennik jest zdania, iż decyzja prezydenta Cartera oznacza do wydecyzowania tych kręgów amerykańskich, które uważała, że prezydent USA postępuje z ZSRR „na zbyt łagodnie”. Jest to decyzja tym bardziej nieszczytowa, gdyż zbliża się do możliwości, aby rozbrojenie nie było „artem” którym na pewno nie poradzono.

Socjaldemokratyczny „Arbetet” pisze, że bomba neutronowa — według wszelkiego prawdopodobieństwa — jest już faktem przedczym, ponieważ na obecnym etapie nie ma drogi odwrotu”. Nowa broń produkowana jest dlatego, że kilku przemysłowców i wojskowych jeszcze raz potrafiło przeorsować swe plany.

„Neutronowa głupota” nazwał londyński dziennik „Morning Star” decyzję amerykańskiej administracji o rozpoczęciu produkcji niektórych elementów broni neutronowej. Decyzja ta zagraża procesowi odprężenia. Aby uchronić ludzkość przed niebezpieczeństwami, na jakie naraża ją działalność strategów z Pentagonu, narody całego świata powinny podjąć kampanie najbardziej zdecydowanych działań.

Na temat zagrożenia procesu odprężenia w wyniku podjęcia produkcji broni neutronowej, w białym domu w południu do Bagdadu z pierwszą od 5 lat wizytą oficjalną. Głównym tematem rozmów, jakie przeprowadził z przywódcami irackimi, jest rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim konsekwencje sepa- ralistycznych wojen w egipsko-izraelskich, zawartych w Camp David. (P)

## Wczoraj na świecie

● Delegacja Państwowego Arbitrażu Gospodarczego z prezesem Edwardem Zachajewiczem wzięła udział w naradzie kierowników państwowych arbitrażów krajów członkowskich RWPJ, jaka odbyła się w Berlinie i Lipsku. Do- kładnie wymiany informacji o rozwoju ustawodawstwa gospodarczego oraz omówiono zagadnienia dotyczące dalszego zwiększenia efektywności działalności organów arbitrażu zwłaszcza w zakresie oddziaływania na jakość produkcji i usług.

Przewodniczący delegacji przyjął pierwszy zastępcą prezesa Rady Ministrów NRD, Werner Krollkowski.

● W ambasadzie PRL w Sofii odbyło się spotkanie z rektorami, dziekanami wydziałów i członkami kierownictwa bułgarskich uczelni, w których kształcą się studenci z Polski. Na spotkanie, zorganizowane przez ambasadora PRL w LRB — Lucjana Motykę przybyła Draža Wyleczewa — zastępca członka Biura Politycznego KC BPK, minister oświaty LRB.

● W Bukareszcie rozpoczęła się konferencja rektorów wyższych uczelni państwowych krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Tematem konferencji jest „Naukowe kierowanie i społeczeństwem socjalistycznym i jego miejsce w procesie kształcenia oraz w działalności badawczej”.

● Z udziałem przedstawicieli stu państw obraduje w Genewie konferencja NZ ds. handlu i rozwoju (UNCTAD). Tematem obrad jest ustanowienie jednolitych zasad postępowania w zakresie międzynarodowego obrotu technologi- ami. Reprezentowane na konferencji kraje rozwijające się, żywotnie zainteresowane w uzyskaniu nowych technologii, ostro protestują przeciwko dyskryminacyjnemu praktykom stosowanym przez kraje przemysłowe w dziedzinie transferu technologii.

● 26-letni Tomasz Bugaj z Warszawy zdobył i nagrodę na międzynarodowym konkursie dyrygentów, który odbył się w Bristolu w W. Brytanii.

● Odbył się na terenie 2-letnie tournée po W. Brytanii w trakcie którego w nogi 22-letniemu, młodym więźniemu, Weroni. Wkrótce po zamachu anonimowy rozmówca poinformował włoską

działalność. Decyzja Biąlego Domu odpowiada interesom najbardziej wolowniczych ośrodków politycznych w Stanach Zjednoczonych. Podejmując te decyzje, Carter tłumaczy, że ma ona służyć umocnieniu pozycji USA w rokowaniach rozbrojeniowych. Jednakże ma ona odwrotny skutek. Stany Zjednoczone są odpowiedzialne za dolewanie oliwy do ognia wyścigu zbrojeń i stworzenie nowego zagrożenia dla pokoju światowego.

Z ostrym potępieniem decyzji Waszyngtonu wystąpił hiszpański tygodnik „New Life”. Wojskowi amerykańscy wymyślają wciąż nowe środki masowego zabijania. Najbardziej budzące trwogę jest to, że ich zamysły już stają się faktami.

Tymczasem w Helsinkach w związku z inauguracją „Tygodnia akcji na rzecz rozbrojenia” odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Romesha Chandry. Podkreślił on, że walka narodów o pokój, bezpieczeństwo i odprężenie nabiera szczególnego znaczenia w związku z rozpoczęciem przez USA produkcji niektórych elementów broni neutronowej. SRP wzywa wszystkie narody, w tym naród amerykański, do potępienia decyzji w tej sprawie.

R. Chandra podkreślił, że rozpoczęcie „Tygodnia akcji na rzecz rozbrojenia” będzie przebiegać pod znakiem walki o realizację decyzji specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ i postanowień Aktu Końcowego KBWE. (P)

## Rozwiązanie konfliktu rodezyjskiego odleglejsze niż kiedykolwiek

Od stałego korespondenta

Nowy Jork, 24 października (P) Podróż premiera Rodezji, Iana Smitha po Stanach Zjednoczonych miała za zadanie skłonić do szeregach tutejszych konserwatystów przedstawicieli frontu patriotycznego, czyli grupowań partyzanckich walczących o wyzwolenie Zimbabwe.

Gdy Smith w USA wyraził wreszcie swą zgodną zgodę na spotkanie przy okagym stole z Joshua Nkomo i Robertem Mugabe — przywódcami partyzanckiego wojska rodezyjskiego — dokonał największej w historii agresji na sąsiednią Zambię i zaatakował położone głęboko wewnątrz tego kraju osiedla skupiające rodezyjskich przeciwników Smitha. Zamordowano wleśseł osób, głównie kobiet i dzieci.

W kuluarach gmachu Narodów Zjednoczonych wypowiedział się w związku z tym przyspuzczenie, że w obliczu tych faktów, pokojowe rozwiązanie konfliktu rodezyjskiego jest odleglejsze niż kiedykolwiek, a zapewniła I. Smitha, że ataku na osiedla Zambii dokonano bez jego wiedzy, traktuje się jako oczywistą kpinę.

Cytując się także wypowiedź Nkomo, w której stwierdził on, że nigdy nie będzie pertraktował z Smithem i wykluczył swój udział w jakiegokolwiek konferencji okrągłego stołu. Nkomo dodał, że jego partia i partyzancka oddziały, długo już wykazywały cierpliwość, teraz przyszedł czas na wyzwolenie Zimbabwe siłą.

W kręgach ONZ mówi się, że przez atak na osiedla uszodźców z Zimbabwe w Zambii, Rodezyjczycy uzyskali najwyżej kilka tygodni „oddechu”. Kiedy to siły partyzanckie będą się przegrupowywać. Zasiano natomiast dalsze ziarna nienawiści do białych, ziarna, które sprawa, że po uzyskaniu przez Zimbabwe niepodległości, nie będzie tam w ogóle miejsca dla życia dla byłych białoskórych osadników, tych nawet najgorzej czynnie nastawionych wobec czarnej większości kraju. M.S.

## Nowa inwestycja komunikacyjna w Pradze

Od stałego korespondenta LESZKA WYRZICZA

Praga, 24 października (P) W najbliższy czwartek nadwłaskiej stolicy przybędzie nowa inwestycja komunikacyjna. Oddana zostanie do użytku dziesięć kilometrów linii kolejowej, która umożliwi przejazd z centrum miasta, m.in. nad dworcem kolejowym Praga — Strzet i nowa hala dworca głównego, pozwoli na poważne usprawnienie ruchu kolejowego w śródmieściu i skierowanie całego ruchu tranzytowego z północy na południe na te bezkolizyjną trasę.

Oddanie do użytku tej magistrali drogowej, wiodącej przez centrum miasta, m.in. nad dworcem kolejowym Praga — Strzet i nowa hala dworca głównego, pozwoli na poważne usprawnienie ruchu kolejowego w śródmieściu i skierowanie całego ruchu tranzytowego z północy na południe na te bezkolizyjną trasę.

Nowa inwestycja zyskała nazwę trasy współpracy czesko-słowackiej jako że głównymi jej wykonawcami były zalogi przedsiębiorstw drogowych i mostowiczy ze Słowacji, które zobowiązały się oddać ją do użytku w przeddzień 60 rocznicy powstania Czechosłowacji i 10 rocznicy ogłoszenia federacji Czechów i Słowaków, które to rocznice przypadają 28 października br.

## Po wizycie „piątki” w RPA

# Oburzenie krajów afrykańskich w ONZ

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 24 października (P) W kręgach afrykańskich w gmachu ONZ nad Wschodnią Rzeką, panuje oburzenie z powodu jeszcze jednego kompromisu, na jaki poszło 5 państw zachodnich w czasie rozmów z południowoafrykańskimi rasistami przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu w Pretorii.

Jak wiadomo ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji, RFN i Kanady udali się tam, aby nakłonić białych rasistów do przekazania władzy w Namibii czarnej większości, po przeprowadzeniu wyborów zorganizowanych pod auspicjami ONZ, groząc jakoby nawet, w przypadku odmowy sankcjami gospodarczymi wobec RPA.

W efekcie delegacja „pięciu” powróciła z Pretorii z oburzającym kompromisem. Wyraziła ona zgodę na tzw. wewnętrzne rozwiązanie i na wybory w Namibii na początku grudnia, bez udziału ONZ. Piątka państw zachodnich i Organizacja Narodów Zjednoczonych, będzie jakoby miała potem prawo uznać te wybory za nieważne i przeprowadzić kolejną elekcję, już pod międzynarodowym nadzorem broni neutronowej. SRP wzywa wszystkie narody, w tym naród amerykański, do potępienia decyzji w tej sprawie.

R. Chandra podkreślił, że rozpoczęcie „Tygodnia akcji na rzecz rozbrojenia” będzie przebiegać pod znakiem walki o realizację decyzji specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ i postanowień Aktu Końcowego KBWE. (P)

## Konferencja UNESCO rozpoczęła obrady

Od stałego korespondenta

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP Robert Biłbecki pisze: We wtorek, 24 października rozpoczęła się w Paryżu dwudziesta konferencja generalna Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury — UNESCO. W pracach konferencji biora udział przedstawiciele wszystkich 144 państw członkowskich. Na czele delegacji polskiej stoi Eugenia Krasowska, przewodnicząca stałego komitetu do spraw UNESCO i członek rady wykonawczej tej organizacji.

Podobnie jak na poprzedniej konferencji w listopadzie 1976 r. w Nairobi (Kenia) także obecne obrady będą poświęcone głównie problemom informacji, a zwłaszcza „równowadze informacyjnej między państwami bogatymi i rozwijającymi się”. Raport w tej sprawie przedstawił delegatowi dyrektor generalny UNESCO Amadou Mahtar Mbow.

Tematyka dwudziestej konferencji generalnej łączy się ściśle z zagadnieniami, jakie zawarte zostały w deklaracji „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”, którą delegacja polska przedstawiła na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Poraz pierwszy o sprawach technicznych pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek w październiku 1974 na XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego. (P)

## Przedłużenie mandatu Doradczych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie

Od stałego korespondenta

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym postanowiono przedłużyć mandat Doradczych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie o 9 miesięcy, do 24 lipca 1979 roku.

W trakcie posiedzenia zwracano uwagę na to, że żywotne interesy narodów Bliskiego Wschodu, podobnie jak interesy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, wymagają najszybszego całkowitego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, do czego powinny przyczynić się siły doradcze ONZ. Podkreślono równocześnie, że próba wyznaczenia im jakiegokolwiek innej roli, przysposobienia ich do realizacji separatystycznych porozumień, byłaby sprzeczna z decyzjami Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie.

Przedstawiając stanowisko Związku Radzieckiego, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, Oleg Trojanowski, podkreślił, że ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie będzie możliwe tylko wtedy, kiedy Izrael wycofa się ze wszystkich terytoriów arabskich, okupowanych od 1967 roku. Arabski naród Palestyny będzie miał możliwość utworzenia swego własnego państwa oraz zostanie stworzone ścisłe gwarancje międzynarodowe bezpieczeństwa dla wszystkich bez wyjątku państw tego rejonu. Związek Radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę, że droga separatystycznych rozmów i ustępstw na rzecz agresora nie tylko nie przybliżyła pokoju, ale jeszcze bardziej zaostrza sytuację na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciel ZSRR ponownie potwierdził gotowość Związku Radzieckiego do współpracy z innymi uczestnikami konferencji genewskiej z Organizacją Wyzwolenia Palestyny w celu osiągnięcia takiego uregulowania. (P)

## Zapowiedź podwyżki cen ropy naftowej

Od stałego korespondenta

PARYŻ (PAP). Doradca wieloletni przedsiębiorstw naftowych oraz rządów arabskich, Abd Allah al-Tariki, oświadczył, że na najbliższej konferencji OPEC, która ma się odbyć w grudniu br. w Abu-Zaba, zostanie podwyższona cena ropy naftowej w granicach 10-15 proc. Wypowiedź jego opublikował we wtorek dziennik kuwejcki „Al-Watan”. (P)



(P) Smigłowiec rozplyła nad płonącymi domami chemiczne środki gasnicze. Fot. CAF-Photofax

# Strzeżcie się, konfederacji...

Od naszego specjalnego wysłannika  
JANUSZA REITERA

Zurych, w październiku  
(A) „W XIX wieku byliśmy narodem rewolucyjnym, dzisiaj jesteśmy jednym z najbardziej konserwatywnych na świecie. Mamy wszelkie powody, aby krytycznie spojrzeć na nasz ustroj i nasze instytucje” — pisał w 1964 roku szwajcarski prawnik Max Imboden.

14 lat później grupa ekspertów przedstawia narodowi szwajcarskiemu takie właśnie krytyczne spojrzenie na całość życia publicznego — projekt nowej konstytucji. Wyrosł on z troski o to, aby Szwajcaria nie stała się w przyszłości muzeum dziejowatostawnej demokracji, lecz była nowoczesnym, zdolnym do życia państwem. Pod wpływem lektury projektu Max Frisch, najwybitniejszy bodaj z żyjących pisarzy szwajcarskich, stwierdził z entuzjazmem, że jeśli zostanie on przyjęty, „w Szwajcarii można będzie znowu żyć”.

Z obozu konserwatywistów nadeszła natychmiastowa riposta. Jeśli wierzyć niektórym gazetom szwajcarskim, nowa konstytucja byłaby co najmniej zamachem na liberalne tradycje Szwajcarii i próbą zastąpienia jej demokratycznych instytucji totalitarnym

Polonijni  
przemysłowcy z Francji  
zainteresowani współpracą  
z Polską

Od stałego korespondenta

Paryż, 24 października  
(A) Zebranie stowarzyszenia kupców i przemysłowców francuskich polskiego pochodzenia odbyło się w Paryżu pod przewodnictwem prezesa stowarzyszenia znanego przemysłowca Jeana Zarzeckiego i z udziałem radcy ambasady polskiej, Padlewskiego.

Na zebraniu tym podkreślono znaczenie polsko-francuskiego porozumienia w sprawie współpracy przedsiębiorstw średnich i małych. Uczestnicy spotkania wystąpili z prośbą o szerszą informację co do konkretnych możliwości rozwinięcia współpracy w sektorze przemysłu średniego i drobnego w Polsce. L. K.

Czechosłowackie złote dukaty  
dla uczczenia 600 rocznicy  
śmierci Karola IV

Od stałego korespondenta

Praga, 24 października  
(A) Bicie złotych dukatów ma w Czechosłowacji dwuletnią tradycję, wywodząca się jeszcze od 1325 r. Za kilka dni w sprzedaży ukażą się nowe czechosłowackie złote dukaty, wybite z okazji 600-lecia śmierci Karola IV, króla czeskiego i rzymskiego cesarza.

Dotychczas z okazji ważnych rocznic państwowych wydawano srebrne monety różnej wartości, które zyskiwały wielkie uznanie w kolekcjonerów zarówno w kraju jak i za granicą. Obecnie kolekcja ta z okazji doniosłej rocznicy śmierci króla czeskiego, który w czasie swego panowania położył ogromne zasługi dla rozwoju państwa czeskiego, rozwoju nauki i budowy Pragi, wzbogacenia zostanie o złote dukaty czterech wartości. Ich wielkość i waga nawiązują do historycznych starożytnych dukatów.

W br. zgodzie z uchwałą Zgromadzenia Federalnego CSRS mieniona w Krzemieniu wybiło 10 tys. 1-, 2-, 5- i 10-dukatów a do 1982 r. każdego roku wybiła się tu będzie no dalsze 10 tys. dukatów. L.W.

## Witosza - płuca Sofii

Korespondencja własna z Bulgarii  
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

Sofia, w październiku

Rzadko która stolica europejska może pochwycić się taką ilością zieleni jak Sofia oraz bliskim sąsiedztwem z wysokimi górami, przebiegającymi 2000 m wysokości. Można oczywiście o górskim pasmie Witosza (najwyższy szczyt Czarni Wrych 2290 m), nieodłącznym elementem krajobrazu bułgarskiej stolicy. Witosza jest niemalże symbolem Sofii. Nie ma prawie miejsca w mieście, z którego nie byłoby widok granitowych wierzchołków Witoszy — gór, bez których miasto wiele straciłoby na uroku.

W jednym z przewodników przeczytałem słowa wypowiedziane 100 lat temu przez jednego z znanych uczonych i podróżników Ami Bove'a: „Wysoki Olimp jest romantyczny, Woden w Macedonii jest czarujący, ale gdzie na świecie można zobaczyć tyle zjawiających widoków tylko z jednego, trudno dostępnego górnego? Widok z Czarnego Wierchu przewyższa wszystko co kiedykolwiek ujrzałem”.

Zachęcony taką reklamą i pomysł, że to co przed stu laty stanowiło o niedostępności gór, dziś jest dziedziną igraszka, postanowiłem przejść i poznać Witoszę najdokładniej jak tylko jest to możliwe. W ciągu trzech miesięcy mojego pobytu w Sofii kilkanaście razy byłem w tym paśmie, wchodziłem na góry, wjeżdżałem wyciągami krzesłkowymi, kolejką linową, wjeżdżałem autobusem najwyżej jak tylko można, by potem przemierzać góry wzdłuż i wszerz pieszo.

porządkiem państwowym. „Strzeżcie się konfederacji” — ostrzega jeden z dzienników, choć powody tej trwogi wydaliby się w innych krajach zachodnioeuropejskich niezrozumiale. To minimum reformizm społecznego, do którego inni zdążyli się już przyzwyczaić, działa ciągle jeszcze na wielu Szwajcarów jak rewolucyjny radykalizm.

Mój rozmówca w berneńskim departamencie (ministerstwie sprawiedliwości i policji) nie miał, że broni projektu konstytucji nie z braku obowiązku, lecz i z wewnętrznego przekonania. Przeciwnicy — powiada — niechętnie zrywają — odrzucają każdą reformę jako „centralistyczną”. Nie dopuszczają nawet do tego, aby usankcjonować prawo państwa do ingerowania w życie gospodarcze.

Przypominam sobie, że jeszcze dzień wcześniej słyszałem od ludzi związanych z przemysłem. Skarżyli się oni na zbyt słabą pomoc państwa, potrzebą zwłaszcza w obliczu wygórowanego kursu franka. Ci sami ludzie nie zgodzą się jednak, aby do konstytucji obok „gwarancji własności” wpisano również „politykę gospodarczą i własnościową”. A przecież nikt nie zamierza zmieniać w Szwajcarii ustroju gospodarczego. Chodzi jedynie o to, aby gospodarka prywatna respektowała również, w mniejszym stopniu, cele ogólnospołeczne formułowane m.in. przez państwo. Nowa konstytucja nakłada przecież na państwo obowiązek zwalczania inflacji i bezrobocia a także ochrony środowiska naturalnego.

Przeciwnicy projektu nieczego tak się nie obawiają, jak wzmocnienia władzy centralnej. Od kilku pokoleń Szwajcarzy kierują się zasadą, że państwo powinno być słabe, a w każdym razie władza centralna nie może przestawać wpływać i znaczenie lokalnych ośrodków władzy, a więc kantonów i gmin. Tylko w takich warunkach mogła funkcjonować tzw. demokracja bezpośrednia, polegająca na tym, że lud sam dbał o swe sprawy (zbierając się co pewien czas lub uczestnicząc w referendum), zamiast powierzać je wybranym przedstawicielom. Z czasem część uprawnień przeszła wprawdzie parlamentaryzacji, ale sama istota demokracji bezpośredniej przetrwała do dziś, choć jej skuteczność budzi coraz więcej wątpliwości.

Od 1874 roku, kiedy to uchwalona została obowiązująca jeszcze dziś konstytucja, zasady wprawdzie pewne zmiany w systemie politycznym Szwajcarii, lecz nie nadziały one za przemianami w innych sferach życia. W nowych warunkach ideał obywatela dogląającego własnych spraw i dbającego o dobro publiczne, stał się nieco anachronizmem. Cywilizacja przemysłowa okazała się najgroźniejszym wrogiem demo-

kracji bezpośredniej. Coraz częściej też Szwajcarii daje się we znaki brak silnej, to znaczy sprawnie działającej władzy centralnej.

Dwadzieścia lat wędruje niezręcznie projekt nowej ustawy przez kolejne instancje, decydujące o tym, czy zostanie on przyjęty czy nie. A nie ma wcale pewności, że tak zmudne starania zostaną nagrodzone sukcesem, nawet choćby idea była najslusniejsza. W 1975 roku Szwajcarom zaproponowano wprowadzenie tzw. współdecydowania w zakładach przemysłowych, o co z różnym skutkiem walczyli pracownicy w innych krajach zachodnich. Szwajcarzy, jakby na przeżór, odrzucili tę reformę.

W podobny sposób przepadał projekt reformy służby wojskowej, przewidujący daleko posuniętą liberalizację obecnych przepisów. Nie zgodzili się też Szwajcarzy (działając wbrew własnym interesom) na przyznanie Międzynarodowej Agencji Rozwoju kredytu w wysokości 200 mln franków. Nikt nie wie, ile reform zaniechano, wiedzając z góry, że nie spodoba się one suwerenowi.

W nowym projekcie konstytucji jest miejsce zarówno na „współdecydowanie”, jak i na zreformowaną służbę wojskową. Nie broni więc przeciwicy twierdząc z oburzeniem, że próbuje się tu przemycić reformy, które już raz nie przeszły normalną drogą. Nie jest wykluczone, że twórcom projektu udało się przeformować i inne zmiany. Proponują oni na przykład, ku zgrozzeniu konserwatywistów, umieszczenie w konstytucji norm gwarantujących pewne prawa socjalne, jak prawo do pracy i do mieszkania. Na to jednak nie pozwolą najprawdopodobniej przeciwnicy, choćby nawet byli to jedynie czysto formalne zobowiązania.

Najważniejsze jednak — obojętnie sobie autorzy projektu nowej konstytucji — do stosowania instytucji politycznych do współczesnych warunków. Można będzie skonczyć z wybiegami, takimi jak „prawo pilności”. Pozwala ono parlamentowi uchylać ustawy, które nabierają mocy natychmiast, bez obowiązkowego referendum. Dojdro wtedy, gdy przeciwnicy ustawy zbiorą 50 tysięcy głosów popierających ich, mogą zażądać, aby ustawa została jednak przegłosowana przez lud. Nie będą też potrzebne pojedyncze poprawki do konstytucji, wymagające od ich inicjatorów nie lada cierpliwości.

Ta szybkość może być niebezpieczna — słyszę w rozmowie z Szwajcarami sceptycznymi wobec tak radykalnych zmian. Pewnych reform, ich zdaniem, i tak nie da się pozostawić, a nawet jeżeli zostaną na jakiś czas odsunięte, nie przyniesie to większej szkody krajowi. Taka jest cena — twierdzą moi rozmówcy — jaka trzeba zapłacić za demokrację w wydaniu szwajcarskim. Czy warto ją płacić? Warto, powiada część Szwajcarów, bo za wzmocnienie władzy centralnej przyszłoby płacić jeszcze wyższą cenę. Państwo — głosi bowiem ulubiony argument obrońców tradycyjnego systemu — ma niebezpieczną skłonność do rozrastania się ponad miarę i często wymyka się wszelkiej kontroli. To właśnie dlatego Szwajcarzy nie rozpieszczali nigdy władz w Bernie.

Ten argument mógłby z pewnością niejednego przekonać. Pod warunkiem, że rację mają ci, którzy uważają, że państwo

może się wzmocnić tylko kosztem obywateli. A może lud i tak stracił w rzeczywistości te uprawnienia, które chciałaby teraz przejąć władza centralna. Coraz mniej Szwajcarów bierze udział w referendach, czy to z braku zainteresowania, czy z nieufnością do tej formy demokracji. Ideal obywatela światłego i dbającego o dobro publiczne, a przede wszystkim rozumiejącego je, należy do przeszłości. Dziś, gdy każdy Szwajcar ma podejmować decyzje w stu różnych, obcych mu dziedzinach, wzrosła rola tych, którzy doradzają — taki czy inny wybór. Na przykład za pomocą prasy.

W berneńskim departamencie sprawiedliwości projektem nowej konstytucji zajmują się dwie osoby. Po drugiej stronie, w obozie przeciwników, są prywatne instytucje i placówki naukowe, fundacje, a przede wszystkim większa część prasy. Szanse nie są więc równe i niebezpieczną dominacją państwa jest dziś raczej fantazja.

Projekt konstytucji będzie jeszcze długo dostarczał Szwajcarom tematów do dyskusji i sporów. Aż do połowy przyszłego roku będą trwały konsultacje, w których każdy może wyrazić swą opinię. Cały następny rok zajmie podsumowanie zgłoszonych wniosków. Jeśli więc nie pojawią się inne trudności, najwcześniej w 1982 roku Szwajcarzy mogliby się wypowiedzieć za albo przeciw projektowi.

Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny los nowej konstytucji, jej autorzy odnieśli już jeden sukces: zmusili wielu Szwajcarów do krytycznego spojrzenia na własny kraj. Tak, jak proponował przed 14 laty Max Imboden.

## KTO I CO?

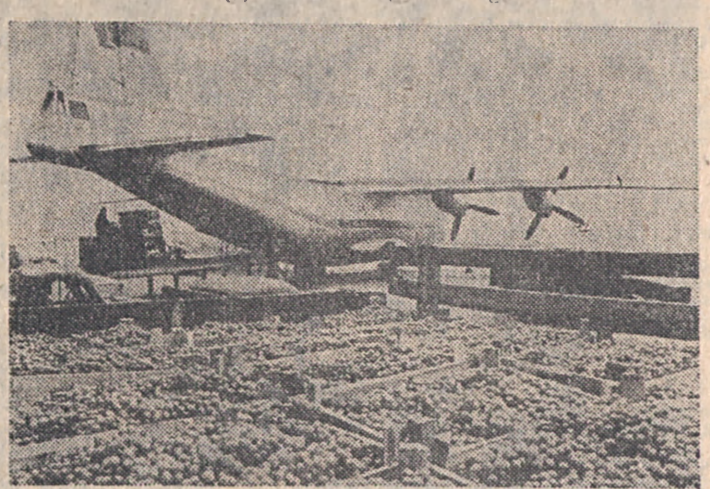
(A) Paul Warne, który w ostatnich dniach przebywał w Moskwie, gdzie wraz z amerykańskim sekretarzem stanu, Cyrusem Vance'em, brał udział w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (zw. SALT), za kilka dni ustępuje ze stanowiska. Oficjalnie — z powodów „osobistych”, a nieoficjalnie, gdyż jego osoba, jak twierdzą gazety wazyngtońskie, mogłaby utrudnić ratyfikację układu SALT II w Senacie.

Następca Warne'ego został general w stanie spoczynku, George Seignious (57 lat), który wchodził w skład amerykańskiej delegacji na rozmowy SALT. Seignious ukończył akademię wojskową w 1942 roku, a w latach drugiej wojny światowej awansował do stanowiska dowódcy d-wizji piechoty. Następnie był dowódcą wojsk amerykańskich w Berlinie Zachodnim i dyrektorem biura kolegium szefów sztabu. Brał udział w rozmowach paryskich w sprawie zawieszenia broni w Wietnamie. \*

Według niedyskrecji prasy paryskiej w krótkim czasie poda się do dymisji francuski minister spraw zagranicznych, Louis de Guiringaud. Minister naraził się wielu czołowym politykom francuskim, gdy na posiedzeniu komisji spraw za-

W rolnictwie, transporcie, budownictwie...

## Radzieckie lotnictwo na usługach gospodarki



(A) Lotnictwo radzieckie wykorzystywane jest w różnych gałęziach gospodarki narodowej. Na zdjęciu: załadunek winogron na lotnisku w Kiszyniowie. Fot.: CAF — APN

(A) (Inf. wł.). Transport i komunikacja lotnicza w ZSRR odgrywa poważną rolę gospodarczą. Calkowita długość tras Aeroflotu wynosi ponad 800 tys. km. Łączą one między sobą 3600 miast i punktów Kraju Rad. Samoloty Aeroflotu kursują ponadto regularnie do 80 krajów świata.

W dziewięciu 5-late samoloty Aeroflotu przewiozły 433 mln pasażerów, tj. tyle, ile w całej dotychczasowej historii radzieckiego lotnictwa pasażerskiego. W obecnej pięcioletniej plan zakłada przewiezienie o 123 mln pasażerów więcej.

Stale odmalda się park samolotów. Obecnie wysłuzone odrzutowe zastopowane są szybszymi i bardziej komfortowymi jednosilnikami typu IL-62 i TU-154. Do roku 1980 przypadają będzie na nie już połowa wszystkich przewozów pasażerskich w ZSRR.

Zdał już też egzamin na powietrznych wewnątrznych i zagranicznych trasach największy towarowy samolot Aeroflotu — IL-76T, przeznaczony dla transportu dużych towarów i wyrobów techniki samochodowej, o wadze do 49 ton.

Przedterminowo zakończono badania i próby doświadczalne aerobusu IL-86 mogącego pomieścić 350 pasażerów. Przygotowuje się też do regularnych lotów 120-miejscowy samolot JAK-42, który przejmie na siebie większość przewozów pasażerskich na liniach łączących do 2000 km długości.

Ważną rolę odgrywa radzieckie lotnictwo w różnych działach gospodarki narodowej. Samoloty i helikoptery coraz szerzej wykorzystywane są w przemyśle naftowym i gazowym, budownictwie obiektów przemysłowych i magistral transportowych, w geologii i kartografii, w poszukiwaniu ławic rybnych czy wytyczaniu drogi statkom morskim. W celach projektowo-badawczych, naukowych itp.

Szczególnie ważną pomoc okazuje Aeroflot rolnictwu, dla którego świadczy około stu rozmaitych usług. Na samoloty przypada prawie 1/3 wszystkich prac związanych z nawożeniem gleb nawozami sztucznymi, ponad 1/4 — w ochronie zasiewów przed szkodnikami i chorobami, 40 proc. w walce z chwastami. Samoloty wykonują też prawie wszystkie prace związane z defoliacją i desykacją roślin.

Na każdym milionie hektarów, obsłużonym przez lotnictwo, wyreca się prace ponad 1000 traktorów i ok. 1500 robotników przy nawożeniu gleb oraz ponad 3000 traktorów i ok. 7000 pracowników w pracach związanych z ochroną roślin. W ciągu roku, w skali całego kraju pozwala to zaoszczędzić ponad 2 mln roboczodni i miliony rubli.

Brak też w sprzedaży planów i map Witoszy. Droga od Aleko do Bystricy biegnie lasami i do zbudowania przypomina nasze Karkonosze. A pieszym turystom towarzyszy od pewnego momentu górski, rwący potok, nad którym aż 10 razy przechodzi się drewnianymi mostkami. Ponieważ trasa jest długa, pomyślano o lawcach, spotykanych tu bardzo często, oraz o „czesma” — obmurowanych źródełkach ze wspaniałą górską wodą. Szkoda tylko, że szlak — co zawiązać należy niezdyktynowanemu turystom — jest strasznie zamieciony, co szczególnie widoczne jest w miejscach przeznaczonych na odpoczynek.

Na Witoszę najlepiej wybierać się w tygodniu, bowiem w soboty i niedziele obowiązują zakazy wjazdu prywatnych pojazdów, a ponadto w autobusach i na wyciągach panuje tłok. A od poniedziałku do piątku jest niemal pusto, co przeczy opinii, że sofijczy masowo wycieczają na Witoszę (nawet w soboty — niedziele połowę turystów stanowią obokrajowcy).

Możliwości jest więc wiele, znacznie więcej niż tu, z braku miejsca przedstawiłem, potrzeba tylko dobrych chęci i niewielkiej choćby znajomości rozległego przecież pasma gór.

Trudeau  
w opalach

(P) Porażka, jaką poniosła partia liberalna premiera Trudeau rządząca Kanadą, była dlań dotkliwa z paru względów. Po pierwsze dlatego, że choć były to wybory uzupełnieniowe, jednak odbyły się one na kilka miesięcy przed wyborami powszechnymi, zapowiedzianymi na wiosnę przyszłego roku. Po drugie, dlatego, że podurwały one niewątpliwie osobistą pozycję premiera Trudeau, stojącego na czele rządu już od 11 lat.

Wybory uzupełniające dotyczyły 15 mandatów, z czego 7 znajdowało się w rękach liberalów. Nie tylko nie zyskali oni nic, ale stracili 5 mandatów. Oczywiście mogą się pocieszać, że w czasie wyborów uzupełniających do głosu dochodzi zazwyczaj malkontenci, którzy demonstrują swoje niezadowolenie, wiedząc jednocześnie dobrze, że nie zagrożą istnieniu rządu. Tak zresztą stało się i tym razem, bo choć liberalowie stracili mandaty, to jednak zachowali bezwzględnie przewagę w parlamencie federalnym.

Jeśli partia liberalna może się tym jakoś pocieszać, to nie ma powodów do radości jej przywódcy, premiera Trudeau. Porażka bowiem ożywiła kwestię, czy powinien on nadal pozostać liderem partii. Wielu liberalów zaczęło bowiem twierdzić, że wyborcy nie głosowali na nich, dlatego że są niezadowoleni z samego Trudeau.

Ile w tym prawdy, trudno jest powiedzieć. Premier może bowiem wysunąć kontrargument, że liberalowie zachowują 2 mandaty dzieli glosom Quebecu, którego wyborcy, mając do wyboru Rene Levesque'a, tamtejszego premiera głoszącego potrzebę odzyskania tej prowincji od Kanady, i Trudeau, głoszącego żarliwie potrzebę utrzymania jej integralności, poparli tego ostatniego.

Wielu obserwatorów uważa jednak, że to nie kwestia Quebecu, czy też niezadowolenia z osoby Trudeau'a odegrała decydującą rolę w niektórych z wyborów uzupełniających, ale pogarszająca się w szybkim tempie sytuacja ekonomiczna kraju, pogłębiająca się inflacja i wzrost bezrobocia.

STANISŁAW KOSTARSKI

## Powrót

(P) Czy Chikmagalur, male miasto w jednym z południowych stanów, będzie symbolem kolejnego zwrotu w polityce wewnętrznej Indii? W miarę zbliżania się daty 5 listopada pytanie to zadają sobie — i to nie tylko w tym kraju — liczni politycy i obserwatorzy. Mające się odbyć wkrótce w Chikmagalur wybory uzupełniające są ważne: do walki o mandat poselski staje Indira Gandhi.

Z imieniem córki Nehru, pełniące przez wiele lat funkcję premiera, zwała się w niepodległych Indiach cała epoka. Dlatego gdy przed 20 miesiącami poniosła ona wraz ze swoją partią klęskę wyborczą, nawet jej najwięksi przeciwnicy uznali, że nie koniec na tym. Wkrótce też Indira Gandhi zaczęła udawadniać zwyciężcom z partii Janata, że nie sposób wyznaczyć jej imienia z indyjskiej sceny politycznej. Sformułowała własną partię, odzyskała sporo sympatii w społeczeństwie.

Powrót Indry Gandhi na scenę polityczną Indii odbywa się w wielce dla niej korzystnych warunkach. Partia Janata, zagubiona w labiryncie sporów frakcyjnych, coraz bardziej traci popularność. Okazuje się niezdolna do rozwiązania najbardziej palących problemów kraju. Posunięcia ówczesnego rządu są dość jalone. Bezład ten rodzi powszechne tęsknoty za dynamicznym, skutecznym działaniem.

Do Chikmagalur przybędą niebawem czołowi ministrowie rządzącej Janaty. Ich obecność wspierać ma kandydata tej partii współzawodniczącego z Indrą Gandhi o mandat poselski. Przybyłszy z Delhi uczynią wszystko by pojedynkę zakończył się zwycięstwem przedstawiciela Janaty.

Mandat dla Indry oznaczać bowiem może zdobycie przez nią stanowiska przywódcy opozycji w ogólnokrajowym parlamencie. A stąd już prosta droga do odzyskania władzy w następnych wyborach powszechnych w 1982 r.

TADEUSZ BARZDO

Również z Owczej Kupieli wjechać można linia 62 do Złotych Mostów (Zlatni Mostowe) — kamienną rzekę, korto której wycieciała ogromne, obłożone białą skalną wielkość 2-3 m. Istny cud przyrody, choć spotykany nie tylko tu. Droga prowadzi dalej przez bazę narciarską Wetrowata do miejscowości Ofelii. Wiodą z niej liczne szlaki narciarskie oraz górskie ścieżki. Do domu wypoczyn-



(A) „Złote Mosty” — jeden z ciekawych fragmentów Witoszy. Fot.: „Sofiolec Nachrichten”





# Zanim doczekamy się salonu

## W usługach pralniczych nie ma postępu

Radom i województwo radomskie pozbawione są salonu pralniczego. Prawdę powiedziawszy nazwa ta bardziej pasuje do ekskluzywnych placówek typu „Moda”, czy „Desa” ale przecież działają i u nas już salony z butami, telewizorami... Co zaś się tyczy pralniczynie to nawet usługi tradycyjne w tej branży są na nie zmienionym od lat poziomie organizacyjnym.

W ten sam sposób jak dawniej, trzeba przyjąć do punktu przyjęcia, pobrać kwit — określając uprzednio ile oddawana do prania odzież naszym zdaniem jest warta — a potem cierpliwie czekać. Ile dni? Różnie. Zależnie od sezonu. Gdy jest względnie luźno — około 12 dni, w sezonie o tydzień dłużej. Można skrócić sobie ten dystans za podwyższoną opłatą, oddając garderobę do prania ekspresowego, superekspresowego czy błyskawicznego. Bywa jednak — co godzi się podkreślić — że klient mając szczerą chęć wydatka na usługę więcej, nie może skorzystać z ekspresowego prania bowiem przecię-

żone pralnie, pracujące „na okrągło” psują się a z częściami zapasowymi są kłopoty. Ekspresowe pranie staje się marzeniem, a i terminy prania zwykłego ulegają sile rzeczy wydużeniu. Tak działo się m. in. kilka dni temu w pralni „Express” przy ul. Niedziałkowskiego.

### W magazynowym ścisiku

Z jakością usług też bywa różnie. Bardzo często wyprawy płaszcz, czy ubranie są wymięte i sprawiają wrażenie, jakby nie widziały żelazka. W tym momencie byłbyśmy jednak ostrożni z przypisywaniem wyłącznej winy zatrudnionym w pralniach prasowaczkom. Pewnie, że zdarza się co niekiedy, szczególnie w okresie pralniczego szczytu zapomnieć o „przebiegnięciu” rękawa marynarki czy polu płaszcza gorącym żelazkiem. Ale główna przyczyna leży gdzie indziej. Coraz ciśniejsze robi się w magazynach. Na drogach i metalowych stelażach wiszą kilkadziesiąt okryć przylegających szczerze jeden do drugiego.

Czy można w tej sytuacji mówić o zachowaniu w idealnym stanie zaprasowanej przed chwilą kłapy marynarki, bądź kantu spodni?

### Usługi w terenie

O ile w samym Radomiu mimo wspomnianych kłopotów interes pralniczy jeszcze jako tako się kręci, w terenie jest znacznie gorzej. Wymowny dowód stanowi tu list naszego czytelnika Romana Gorzelaka z Przysuchy, który pisze m. in.:

„7 września punkt „Praktycznej Pani” w Drzewicy przekazał do pralni w Przy-

susze 48 sztuk garderoby, z czego wróciło kilka dni temu zaledwie 13, w dodatku zle upranych. Część z tej partii reklamowana przez klientów pozostała w punkcie. Kiedy nadejdzie reszta, nie wiadomo. Są zaległości sięgające kilku miesięcy, zdarzają się przypadki zaginięcia ubrań...”

Jak więc widać nie tylko braku jest słabą stroną głównego dystrybutora usług pralniczych — Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy — ale często organizacja i zwykła solidność. Właśnie tym sprawom należy poświęcić więcej uwagi. Po to, by klienci pralni na terenie województwa mieli mniej powodów do narzekania. (am)

## Sklepiki, dożywianie, mała hodowla

### Działalność szkolnych spółdzielców

Ważną rolę wychowawczą w życiu szkoły odgrywają spółdzielnie uczniowskie. Młodzi spółdzielcy uczą się szacunku do pracy — dobrze pracującą spółdzielnią potrafi nauczyć, że mierzniakiem wartości człowieka jest jego praca. Stąd też do rozwoju spółdzielni uczniowskich przywiązuje się duża waga.

Obecnie w szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych w województ-

## Spotkania z dziennikarzami, literatami i tłumaczami

### II Dni Literatury Radzieckiej

Już po raz drugi w Radomiu i województwie radomskim odbędą się imprezy w ramach Dni Literatury Radzieckiej zorganizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną oraz Zarząd Wojewódzkie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Polskiego Towarzystwa Ruscystycznego.

II Dni Literatury Radzieckiej zostaną zainaugurowane dziś 25 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. O godzinie 18 nastąpi otwarcie wystawy pt. „Lew Tolstoj”, natomiast o godzinie 18.30 odbędą się spotkania z dziennikarzami prasy, radia i telewizji ZSRR. Temat spotkania — „Współpraca i wymiana kulturalna Polska — ZSRR”.

Kolejny dzień 26 bm. upłynie pod znakiem różnorodnych

imprez. Przed południem o godzinie 10.30 w Klubie „Empik” rozpocznie się konferencja naukowa, podczas której doc. dr Florian Nieuważny z Instytutu Ruscystyki Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentuje „Wzłowe zagadnienia najnowszej literatury radzieckiej” natomiast dr. Jerzy Lenarczyk także z Instytutu Ruscystyki UW mówił będzie na temat „Lew Tolstoj — pisarz moralista”. Ponadto literaci i tłumacze: Igor Sikirycki i Tadeusz Chróścielewski zaprezentują — „Próbę poetyckiego przekładu”.

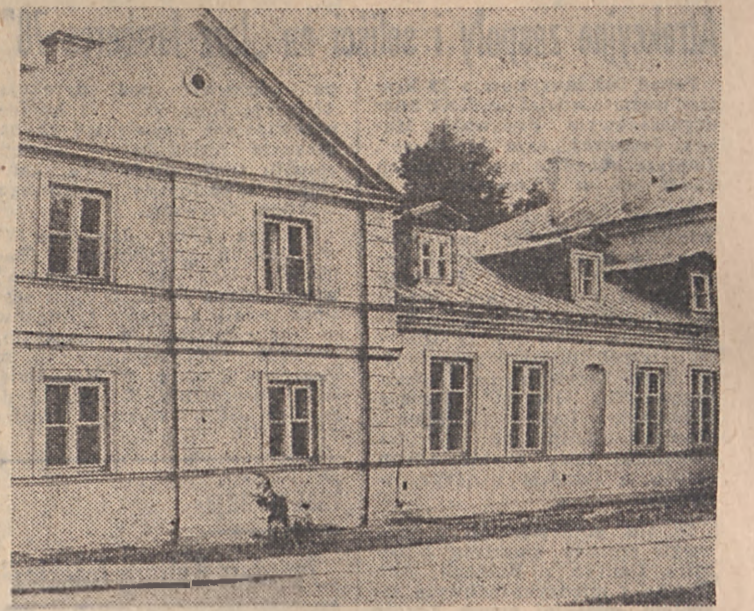
Wieczorem w „empiku” (początek godzina 18) odbędzie się wieczór pod nazwą „Przyjaźń literackie”. W spotkaniu wezmą udział Tadeusz Chróścielewski, Ziemowit Fedeki, Eugeniusz Kabat, Igor Sikirycki.

W tym samym dniu, w Klubie Radomskiej Wytwórni Telefonów przy ul. Struga 60 odbędzie się spotkanie z dziennikarzami prasy, radia i telewizji ZSRR (początek godzina 17), a o godzinie 18.30 aktorzy Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie zaprezentują spektakl „Jeszcze pożyczysz” według powieści Bułata Okudźawy z balladami autora.

Następne spotkanie odbędzie się 27 bm. w Spółdzielczym Klubie Kultury „Relaks” przy ul. Słowackiego 13. Dyrektor Instytutu Literatury im. A. Puszkina doc. dr Anatolij W. Kowalov wygłosi odczyt pt. „Recepta twórczości Lwa Tolstoja w świecie”. Początek godzina 11.

Ponadto w dniach 26—27 bm. w bibliotekach, domach kultury klubach, szkołach i zakładach pracy na terenie Radomia i województwa radomskiego odbędą się indywidualne spotkania autorskie z literatami i tłumaczami literatury rosyjskiej i radzieckiej. (bw)

## Polscy artyści za oceanem — wystawa w wareckim Muzeum



Szczycić się możemy w woj. radomskim wspaniałą placówką, jaką jest Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce. Obok stałej ekspozycji, poświęconej tematowi gromadzenia pamiątek po wybitnych Polakach, którzy rozślawili imię Polski na arenie międzynarodowej, są tu organizowane ciekawe wystawy czasowe.

W salach wareckiego Muzeum czynna jest właśnie interesująca ekspozycja pt. „Polscy artyści na scenach i estradach amerykańskich”. Została zorganizowana przy współpracy Muzeum Teatralnego, Muzeum Narodowego i Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki. Jest to pierwsza w kraju wystawa obrazująca całokształt działalności artystycznej wybitnych polskich artystów za oceanem.

Zgromadzone na wystawie ekspozycja pozwalają prześledzić i poznać życie wielkich aktorów i śpiewaków, od-

noszących wspaniałe sukcesy w Stanach Zjednoczonych. M. in. prezentowane są kostiumy Heleny Modrzejewskiej, Edwarda i Jana Reszków, pamiątki po Ignacym Paderewskim, fotografie, rękopisy, płyty z nagraniami archiwalnymi, portrety Jana Kiepury, Teresy Zyllis-Gary, Marcelli Sembrich i innych artystów.

Zarówno dla wycieczek, jak i indywidualnych osób, jest to kusząca okazja do odwiedzenia wareckiego Muzeum. (n)

Fot. Bronisław Duda

## Za 100 mln zł

### Dodatkowa energia elektryczna z „Kozienic”

Budowniczo Elekrowni „Kozienice” intensywnie przygotowują się do przekazania do użytku pierwszego, prototypowego bloku energetycznego o mocy 500 MW. Tymczasem załoga elekrowni dba o jak najlepsze wyniki produkcyjne pracujących ośmiu bloków o mocy 200 MW każdy, aby tym samym powtórzyć ubiegłoroczny sukces we współzawodnictwie pracy energetyków z krajowymi elekrowniami.

Jak poinformował w czasie niedawnej narady przedstawicieli samorządów robotniczych i sekretarz KZ PZPR w „Kozienicach” Julian Wąsik, w ciągu trzech kwartałów br. załoga nadwiślańskiej elekrowni udało się wyprodukować ponad plan aż 453 tys. megawatogodzin energii elektrycznej o wartości 100 mln zł. 250 tys. megawatogodzin to efekt przedterminowego wyremontowania eksploatowanych bloków energetycznych.

Ten produkcyjny i ekonomiczny sukces załogi „Kozienic”, wystawia młodej kadry inżynierów i robotników jak najlepsze świadectwo. Oby tak dalej! Szczególnie w syczenie energetycznym. (mz)

## W Potoku Północnym zna'ez'ono zwłoki 14-letniej dziewczyny

12 bm. o godzinie 7.20 w Potoku Północnym, w pobliżu ulicy Katowickiej w Radomiu, zostały znalezione zwłoki 14-letniej Danuty Ch. W toku wstępnych czynności wyjaśniających ustalono, że przyczyną zgonu było prawdopodobnie zażycie większej ilości środków farmakologicznych o różnym działaniu. Ponieważ zachodziło podejrzenie popełnienia przestępstwa — Prokuratura Rejonowa w Radomiu wszczęła dochodzenie.

W toku postępowania ustalono, że dzień wcześniej około godziny 16 Danuta Ch. zażyła około 20 różnych tabletek w celu odurzenia się. Na podstawie zeznań świadków ustalono również, że w tym czasie przebywał z nią 21-letni Tomasz M.

13 bm. Prokuratura Rejonowa wydała nakaz tymczasowego aresztowania Tomasza M. pod zarzutem uduszenia dziewczynki większą ilości środków farmakologicznych o różnym działaniu co w konsekwencji doprowadziło ją do targnięcia się na życie. Śledztwo trwa. (bw)

## KRONIKA DNIA

W Siekach gmina Jedlina-Letnisko Andrzej Kacprzak jadący z nadmierną szybkością samochodem marki „Syrana” nr rej. CS-7009 stracił panowanie nad kierownicą i wywrócił się do przódzowego rowu. W wyniku wypadku kierowca oraz pasażerka „Syrany” — 20-letnia Bożena Stanisławek doznały ogólnych obrażeń i przebywają w szpitalu w Radomiu.

Na ul. Kieleckiej w Radomiu Antoni Hejne kierując samochodem ciężarowym marki „Skoda” numer rejestracyjny RAD-0312 potrącił Józefa Piewńskiego zam. w Pogorzynie. W wyniku doznanych obrażeń pleszy zmarł na miejscu wypadku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku było nagłe wstrząśnięcie pleśzągo na jezdnię. (bw)

## Dzisiaj sesja MRN

### w Radomiu

W środę, 25 bm. w sali konferencyjnej „Budochemu” przy ul. Struga 26 odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu. Projekt porządku sesji przewiduje m. in. ocenę realizacji zadań społeczno-gospodarczych Radomia wynikających z programu przyspieszonego rozwoju województwa.

Początek obrad o godz. 11. (mz)

## Jesienne remonty radomskich chodników

Wczesne, jesienne wieczory oraz nie najlepsze oświetlenie radomskich ulic powodują, że nasi Czytelnicy wielokrotnie poruszają problem stanu technicznego chodników, które w większości są nierówne lub w wielu miejscach zapadnięte. Popękane płyty, wyrwy lub dziury w chodnikach są często przyczyną upadków przechodniów, a nawet nieszczęśliwych wypadków. Nie zatem dziwnego, że chcieliby się, aby radomskie chodniki jak najszybciej doprowadzić do przyzwolonego stanu używalności.

Z tą opinią radomian zgadza się kierownictwo Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Radomiu, które ustala co roku program modernizacji i remontów ulic i chodników, dostosowany do możliwości finansowych miejskiego budżetu oraz mocy produkcyjnych własnych brigad i spółdzielczych ekip drogowych. Z tegorocznego programu działania wynika, że w czwartym kwartale br. sporo zmienić się na ponad 20 ulicach.

W pierwszej kolejności trwać będzie wymiana płyt chodnikowych na ul. Żeromskiego, która na znacznym odcinku otrzymała już nowe płyty dla pieszych. Na pozostałych kilkunastu ulicach wykonywane będą tylko remonty kapitalne i bieżące. Na przykład, na ul. Moniuszki wymieni się chodniki tylko w tych miejscach gdzie wcześniej układano kable energetyczne w wykopie, a obecnie zapadły się płyty. Po zakończeniu układania kabla energetycznego ułożone zostaną nowe chodniki na ul. 1905 Roku oraz kilku przyległych do niej ulicach.

## Przy ul. Narutowicza 7 zamknięci wykopem

Już szósty tydzień lokatorzy domu przy ul. Narutowicza 7 odcięci są od miasta w wyniku prac wykopowych. Przewodzonych przez wydział inwestycji Zakładów Metalowych im. gen. Wajera. Celem tych prac jest doprowadzenie przewodów centralnego ogrzewania do zabudowań stacidnu „Broni”.

Głęboki na 3 m wykop, zwalony gliny i piasku, oraz brak przewidzianej kładki dla pieszych na tym odcinku sprawiły, że mieszkańcy wspomnianego budynku, aby dostać się do swych mieszkań forsują siatkę ogrodzającą teren Zespołu Szkół Budowlanych.

Dyrekcja szkoły słusznie uważa, że takie dzikie przejście dla pieszych jest niedopuszczalne. Co jednak mają zrobić mieszkańcy, tym bardziej że prace ziemne przy ul. Narutowicza i Chalubińskiego trwać będą jeszcze kilka miesięcy. Czytelnicy interweniując w tej sprawie w „Zyciu” wierzą, że wykonawcy tych robót przypomną sobie o odciętych od miasta lokatorach i o obowiązku zabezpieczenia im przejścia. be-de

## Śladem artykułu

### Sprzedawcy muszą zadbać...

Pisaliśmy w „Zyciu” o niezbyt dobrej jakości owoców sprzedawanych w sklepach i braku troski sprzedawców o codzienną selekcję towaru. Otrzymałmy w tej sprawie odpowiedź z radomskiej WSS, która pisze m. in.:

„Bezpośrednim dostawcą owoców i warzyw na rynek radomski jest Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Radomiu. Dostarczany przez nią towar posiada jakość zgodną z obowiązującymi normami. Niemniej faktem jest, że często w sprzedaży znajdują się pomieszane gatunki owoców, szczególnie jabłek, a niekiedy wprowadzone są do obrotu owoce nadgniłe nie nadające się do sprzedaży.

W związku z powyższymi nieprawidłowościami kierownik sklepów nr 184, 144 i straganów przy SDH „Sesam” zwrócono ostrą uwagę na piśmie i jednocześnie ostrzeżono, iż w wypadku stwierdzenia podobnych sytuacji zostaną wyklądnięte w stosunku do nich dalsze wnioski służbowe... (am)

## Wyróżnienia dla działaczy Oddziału PT Geograficznego

Radomski oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego, który zreszta 130 osób liczy już 25 lat swej działalności. W związku z 25-leciem PTG odbyła się sesja naukowa. Podczas sesji wygłoszono odczyty. Na temat historii Polskiego Towarzystwa Geograficznego mówił mgr Józef Urbaniak natomiast odczyt pt. „Geomorfologia województwa radomskiego” wygłosił pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach doc. dr Julian Bartosik.

Podczas sesji wręczono odznaczenia. Medal Księżki Edukacji Narodowej otrzymały: Janina Pogonowska i Kazimiera Niedzielska. Ponadto wręczono 16 dyplomów oraz nagrody. (bw)

## Dzisiaj — godzina 12 — 16

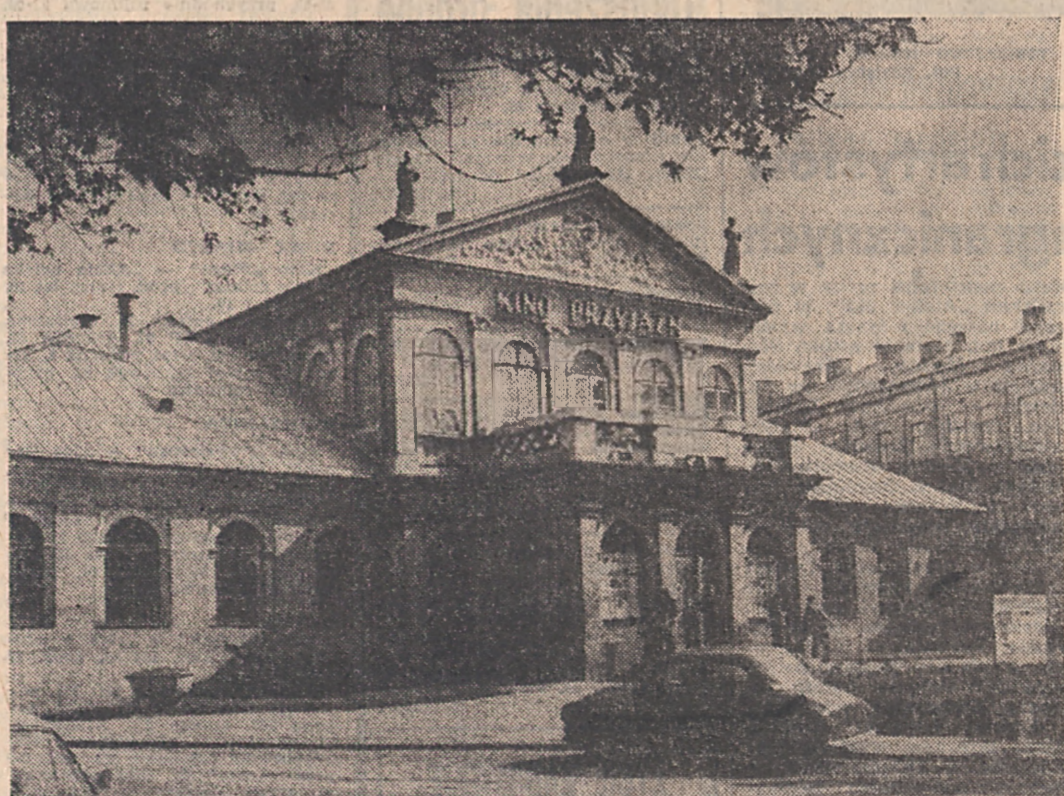
### Radomskie rozmowy z Czytelnikami

Już dziś w naszej redakcji przy ul. Żeromskiego 31, w sprawach prawniczych oraz interwencyjnych będą udzielane porady przez przedstawiciela Działu Łączności z Czytelnikami „Zycia Warszawy”, red. Krzysztofa Górskiego.

W czasie rozmowy będzie można wyjaśnić problemy związane z różnymi dziedzinami prawa a w szczególności z prawem pracy, przepisami emerytalnymi i rentowymi, z prawem cywilnym itp. Spotkanie będzie też okazją do przedstawienia skarg, wniosków i sporządzeń. Interesanci będą przyjmowani od godz. 12 do 16. Zapraszamy. (kg)

Zwracamy również szczególną uwagę na prawidłowe wyposażenie sklepów, właściwą ekspozycję towarów i ich jakość na organizowanych narażach z kierownikami sklepów. Ponadto w celu wyeliminowania podobnych przypadków zostały nasilone bieżące kontrole, przeprowadzone przez pracowników działu branżowego, inspektorów handlowych i OTH. (bw)

## Kino w dawnej Resursie



„Resursa Obywatelska” — ta nazwa historyczna dobrze znana starszym mieszkańcom mniej mówi młodym kinomanom, którzy odwiedzają kino „Przyjaźń”, choć z pewnością urzeka ich stara architektura tego budynku. Wzniesiony on został w 1852 r. wg projektu Ludwika B. Radziszewskiego.

Resursa Obywatelska odegrała ważną rolę w życiu kulturalnym Radomia. Tu dawał przedstawienia powstały ok. 1850 roku miejscowy teatr amatorski. W czasie I wojny światowej budynek zamieniono na szpital. Zmienne też były dalsze koleje losu tego gmachu. Tuż po wyzwoleniu właśnie tutaj odbywały się akademie okolicznościowe i występy zespołów artystycznych. Dziś w całości służy sztuce filmowej — ma tu swoją siedzibę kino „Przyjaźń” oraz „Pokolenie”. (n)

Fot. Bronisław Duda

## Samowola kierowcy

### Do Grójca zamiast do Warszawy

Niecodzienną przygodę przeżyła podczas pobytu w woj. radomskim mieszkanka Sopotu, która w drodze z Radomia do Warszawy skorzystała z usług PKS-u. Jak informuje nas Anna L. (nazwisko i adres znane redakcji) siostra jej w niedzielę, 8 października wsiadła do autobusu, który odjechał z dworca PKS o godz. 12.30, mając w kieszeni bilet wykupiony w kasie radomskiego dworca trzy godziny wcześniej. Odprowadzając ją członkowie rodziny z Radomia byli przekonani, że dotrze na czas do Warszawy, gdzie zamierzała się przesiąść do pociągu ekspresowego, na który wcześniej wykupiła „miejscówkę”.

Jakie było zdumienie mieszkanki Sopotu oraz jadących z nią pasażerów, gdy w Grójcu kierowca zatrzymał autobus i polecił wszystkim opuścić wóz gdyż, jak oświadczył, on dalej jechać nie może, bowiem obsługują... wycieczkę! Na nie zdążyli się protesty pasażerów, którzy chcieli jechać do końca trasy czyli do stolicy. Musieli wysiąść w Grójcu i na własną rękę próbować dotrzeć do celu kolejnymi autobusami PKS.

Cała historia nie wymaga komentarza. Jesteśmy przekonani, że dyrekcja radomskiego oddziału PKS wyjaśni tę sprawę. (mz)

## ZE SPORTU

Radom ma ostatnio szczęście do organizowania imprez międzypaństwowych. Po meczu piłkarskim juniorów Turcji i Polski, tym razem zobaczymy w akcji narodowe drużyny młodzieżowe bokserów Węgier i Polski. Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę, 29 bm. o godz. 12 w hali „ZREMB”, a jego organizatorami są: Polski Związek Bokserski, Wojewódzka Federacja Sportu i RKS Broń.

W Zielonej Górze odbył się turniej koszykówki męskiej z okazji 50-lecia PZKosz. Startowały cztery zespoły: Turów Zgorzelec, Zastal Zielona Góra, Start Łódź i Budowlani Radom. Bardzo dobrze spisali się Budowlani zajmując pierwsze miejsce w turnieju. Radomianie pokonali kolejno: Start 81 : 60(39 : 32), Turów 70 : 62(34 : 36) oraz Zastal 86 : 81(46 : 47). Najlepszymi strzelcami we wszystkich meczach byli: Dulba, Wicik i Jarecki.

Dzisiaj, tj. w środę, 25 bm. na stadionie w Rejowie piłkarze Czarnych grają w meczu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej z Granatem. Początek zawodów o godz. 12.

RKS Broń ogłasza nabór do szkółki piłki ręcznej chłopców. Kandydaci urodzeni w latach 1961, 62 i 63 proszeni są o zgłaszanie się w środy o godz. 14.30 na stadionie przy ul. Narutowicza. (am)